



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

7 - 13 kwietnia 2020 r.
nr 14 (737) Cena 2,99 zł
(w tym VAT 5%)Rozmowa
z marszałkiem
Jarosławem
Stawiarskim

strona 4

Lubelska tarcza antykrzysowa

STR. 11

1 kwietnia Starostwo
Powiatowe odebrało
klucze do budynku
przy ul. Słowackiego 7.
Inwestycja trwała pięć
lat dłużej i kosztowała
o siedem mln więcej
niż planowano.

Utopili tu miliony, a teraz stoi pusty przez epidemię

Na koniec okazało się, że trzeba dołożyć jeszcze dodatkowe 850 tys. zł

U nas blisko 500 osób w kwarantannie Koronawirus atakuje w sąsiednich powiatach

STRONA 6/7

Sanepid ukarał tirówkę i imprezowiczów

STRONA 6/7/8

Będzie limuzyna dla starostwa? PSL: dajcie tę kasę na szpital

STRONA 14

Pospolite ruszenie: szyją maseczki. Lista szwaczek

STRONA 14/15

Nawet najstarsi księża nie pamiętają pustego kościoła w Wielkim Poście

Rozmowa
z ks. Marcinem
Modrzejewskim

STRONA R4



Wielkanoc ze Wspólnotą



Pisanki i kraszanki w czasie domowej kwarantanny

s. R6

Przepisy na świąteczny stół

s. R15



Wielkanoc to czas otuchy i nadziei,
czas pogłębiania wiary,
również w drugiego człowieka.

Życzymy Państwu, aby Święta Wielkanocne
przyniosły pogodę ducha
oraz wzajemną życzliwość.

By stały się źródłem
wzmacniania wiary.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie
odrodzenie napełni Państwa pokojem i nadzieją,
niech da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Przewodniczący
Rady Gminy Firlej
Radosław Janczara



Wójt
Gminy Firlej
Dawid Tarnowski

W tak trudnym czasie przychodzi nam życzyć sobie

*dobrych Świąt
Wielkanocnych,*

rodzinnych, radosnych, zdrowych...

Niech Wielkanoc będzie dla Was wytnieniem,
czasem wzajemnego przebaczenia,
niesienia pomocy tym,
którzy zostaną w te święta sami.
Niech będzie także odnalezieniem
drugiego człowieka i nadzieją dla nas wszystkich.

Grzegorz Gregorowicz
Przewodniczący
Rady Miasta Lubartów

Krzysztof Paśnik
Burmistrz
Miasta Lubartów

Tadeusz Małyska
Zastępca Burmistrza
Miasta Lubartów



Z okazji świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć

Mieszkańcom Gminy Lubartów

życzenia zdrowia, radości, serdecznych spotkań w gronie najbliższych.

Niech zmartwychwstanie Pańskie napełni Państwa spokojem,
miłością, nadzieją, by z ufnością patrzeć w przyszłość.

Przewodniczący Rady Gminy Lubartów

Sławomir Sugier

Wójt Gminy Lubartów

Krzysztof Kopyś



Wójt Sernik zarobi więcej, chociaż radni bali się wirusa

STRONA 16

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

KASACJA POJAZDÓW

TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

S T O P K A
W **wspólnota**

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu
i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

*Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej emerytowanej
nauczycielki Pani*

Heleny Siebyły

*Serdeczne wyrazy współczucia
rodzinie i bliskim*

*Składają dyrekcja i pracownicy
Zespołu Szkół nr 2 im. Księcia
Pawła Karola Sanguszkę
w Lubartowie*



Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie, informuje

o ogłoszonym naborze na pożyczki dla mikroprzedsiębiorców
w ramach Tarczy antykryzysowej COVID-19.

Dla mikroprzedsiębiorców została przewidziana **pożyczka w wysokości do 5000 zł** z 3 miesięczną karencją w spłacie. **Pożyczka jest jednorazowa**, wypłacana przez Urząd Pracy na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Pożyczka jest **oprocentowana w wysokości 0,05%**, zaś okres jej spłaty nie może być dłuższy niż 12 miesięcy. Z pożyczki mogą skorzystać mikroprzedsiębiorcy, którzy prowadzili działalność gospodarczą przed dniem 1 marca 2020 r. oraz zatrudniali od 1 do 9 pracowników i osiągnęli roczny obrót netto do 2 milionów euro. **Pożyczka wraz z odsetkami ulega umorzeniu**, pod warunkiem, że przedsiębiorca przez okres 3 miesięcy od dnia jej udzielenia **nie zmniejszy stanu zatrudnienia** na dzień 29 lutego 2020 r. w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy. Wszelkie informacje w sprawie pożyczki znajdują się na stronie internetowej Urzędu **www.lubartow.praca.gov.pl**. W razie pytań należy kontaktować się pod numer telefonu **81 859 14 66 lub 81 852 65 43**.



Z okazji Świąt Wielkanocnych

*składamy wszystkim najserdeczniejsze życzenia
dużo zdrowia, pogody ducha i radosnego przeżywania
Zmartwychwstania Pańskiego w gronie najbliższych.*

*Niech ten wyjątkowy świąteczny czas
pozwoli na chwilę refleksji i wytchnienia,
niech będzie źródłem energii
do realizacji wszelkich zamierzeń i planów,
a piękno budzącej się przyrody
napełni serca spokojem, nadzieją i radością.*

*Przewodniczący Rady Gminy
Sławomir Nowosacki*

*Wójt Gminy Serniki
Paweł Woźniak*



Lubartowska

Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9



Na Mickiewicza

CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę
również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5



**Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun**

**Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek**

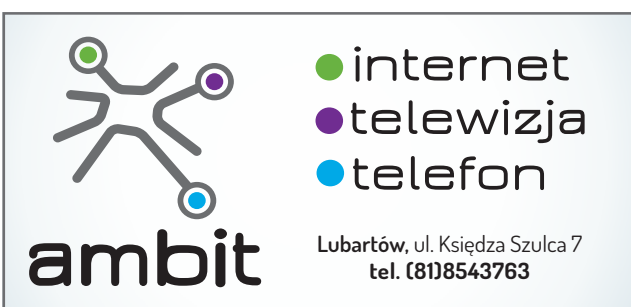
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908



SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE

DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów



● internet
● telewizja
● telefon

ambit

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81) 854 3763



ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorzczak" Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224,
przy rondzie w tułce

Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia

dyżur całodobowy
508 107 618



USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”
(DOMAŃSKI)

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIĘNCY, WIĄZANKI
- KREMACJA

WYPŁATA ZASIEKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12

tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl

**INFORMATOR
BRANŻOWY**

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

**USŁUGI POGRZEBOWE SYTA
(DOMAŃSKI)**

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

**REMONTOWO-
BUDOWLANE**

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY
Sprzedaż i serwis
jednośladow ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02
Skarbowy 854 13 49
ZUS 855 43 40
KRUS 855 40 75
MOPS 855 44 50
PCPR 854 33 29

Styl Optyk Lubartów**Dyżur optyka**– pilne naprawy,
nowe okulary i soczewki**Tel.: 609 008 145**Oferujemy
kompleksowe
instalacje fotowoltaicznezapraszamy na:
Bezpłatny audyt energetycznytel.: **739 000 519**
791 000 641

www.helioexpert.pl

**Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy wszystkim najlepsze życzenia.
Niech ten wyjątkowy czas
napelni Państwa serca otuchą i nadzieją
oraz pozwoli przezwyciężyć
nawet największe trudności.**

**Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Lubartowie**

*Zdrowych, Pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
przepętnionych wiarą,
nadzieją i miłością.*

*Burmistrz
Miasta Kock**/-/ Tomasz Futera**Przewodniczący
Rady Miejskiej**/-/ Janusz Bilski*

*Z okazji Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć najserdeczniejsze
życzenia zdrowia, pokoju ducha, wiary w Boga i ludzi.*

*Niech nadchodzący świąteczny czas będzie wypełniony nadzieją
budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia, niech to będzie
czas pełen optymizmu i wszelkiego dobra.*

*Przewodniczący Rady Gminy Niedźwiada
Tomasz Wiącek**Wójt Gminy Niedźwiada
Marek Kubiś***LUBELSKI PAKIET
ANTYKRYZYSOWY****49,4 mln zł**na zakup aparatury diagnostycznej
i medycznej (w tym respiratorów) dla
szpitali wojewódzkich w Białej Podlaskiej,
Chełmie, Lublinie i Zamościu.**800 tys. zł**dla Samodzielnego Publicznego
Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach
(jednoimienny szpital zakaźny) na służę
wraz z wentylacją podciśnienia, testy na
koronawirusa oraz maseczki.
**ZDROWIE
I BEZPIECZEŃSTWO**
FILAR 1**łącznie ponad****57 mln zł****Lubelskie**

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego

**7 mln zł**dla podmiotów leczniczych w województwie
lubelskim na zakup środków ochrony
indywidualnej, środków do dezynfekcji oraz
materiałów medycznych i odczynników
czepki
jednorazowe
kombinezony
ochronne
przybicie
gogle
medyczne
maseczki
3 PLY
fartuchy
chirurgiczne
maseczki
FFP3 2Więcej o Lubelskim Pakiecie Antykryzysowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego dowiesz się na www.lubelskie.pl

Urząd Marszałkowski przekaże 57 mln zł na wsparcie szpitali w regionie w walce z koronawirusem

Musimy zdać egzamin z solidarności i odpowiedzialności

- Robimy wszystko, żeby żadna złotówka ze środków unijnych dostępnych w naszym województwie nie była zagrożona. To dotyczy również przedsiębiorców, którzy realizują projekty finansowane z pieniędzy UE - zapewnia Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

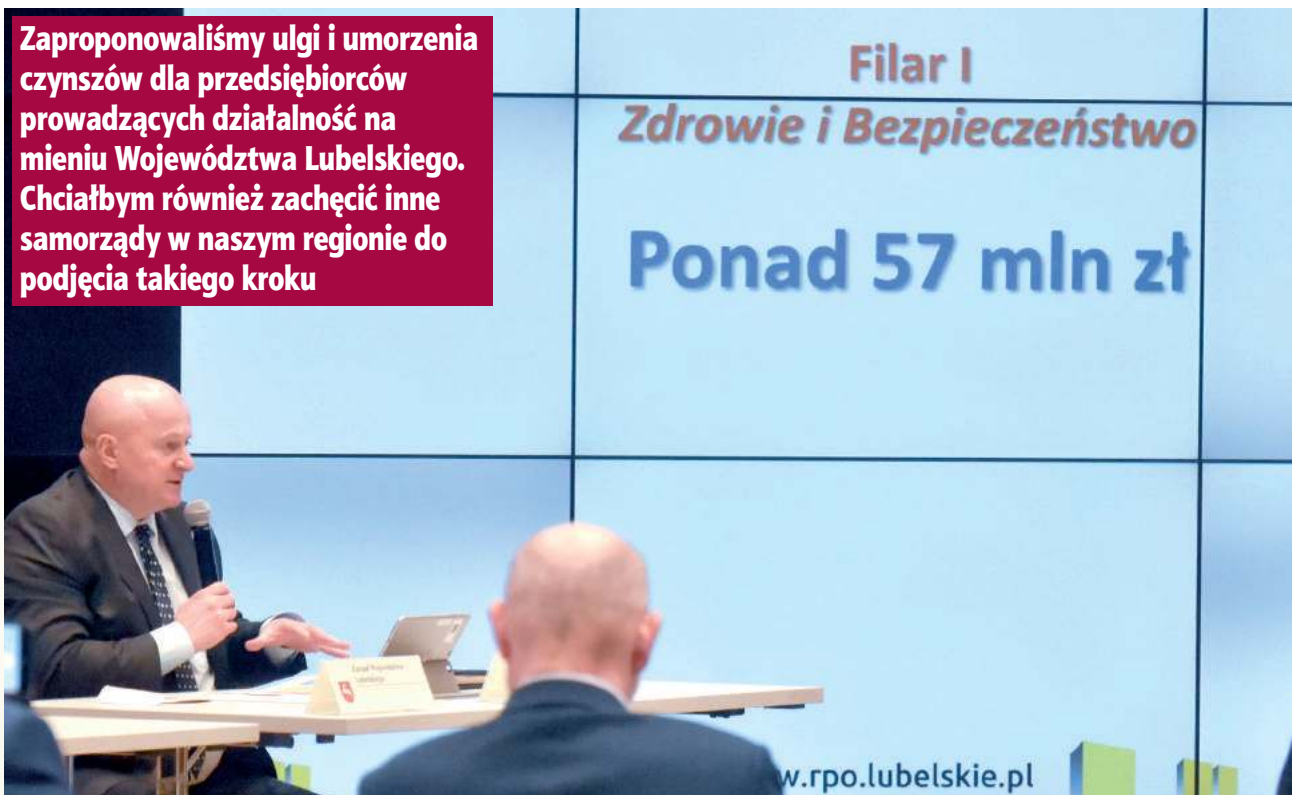
Panie Marszałku, w obliczu pandemii koronawirusa znaleźliśmy się w niecodziennej sytuacji. Nigdy nie mierzyliśmy się z tego typu zagrożeniem w obszarze bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Mamy również świadomość, że pandemia uderza w gospodarkę i będzie miała dalekosiężne skutki społeczne, również dla mieszkańców województwa lubelskiego.

To prawda, sytuacja jest wyjątkowa, i to nie tylko w skali naszego kraju. Obserwujemy dramatyczne zmagania wielu państw i chcemy zrobić wszystko, by uniknąć kryzysu zdrowotnego, który dotyka w tej chwili wiele krajów Europy Zachodniej. Chcemy podjąć wszystkie możliwe działania, by potencjalny chory został objęty właściwą opieką.

Przedsiębiorcy będą mogli uzyskać wsparcie w formie dotacji bezpośrednich, pomocy zwrotnej lub pożyczek udzielanych na preferencyjnych warunkach

Ale pandemia to nie tylko kwestie zdrowotne. Zdajemy sobie sprawę, że kryzys, z którym mierzy się cały świat, to również konkretne zagrożenie gospodarcze – bezprecedensowe zahamowanie międzynarodowej wymiany gospodarczej, spadek konsumpcji prywatnej, gwałtowne spowolnienie w wielu branżach, a może nawet recesja, ale przede wszystkim ogromne skutki społeczne – część osób może stracić swoje źródła utrzymania. Zależy nam, aby gospodarka w naszym województwie

Zaproponowaliśmy ulgi i umorzenia czynszów dla przedsiębiorców prowadzących działalność na mieniu Województwa Lubelskiego. Chciałbym również zachęcić inne samorządy w naszym regionie do podjęcia takiego kroku



- Zależy nam, aby gospodarka w naszym województwie mogła dynamicznie ruszyć, kiedy sytuacja wróci do normy - podkreśla Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego

mogła dynamicznie ruszyć, kiedy sytuacja wróci do normy. Jako samorząd mamy zadanie pobudzać inwestycje w regionie za pomocą środków unijnych. To ważne, bo dotyczy nie tylko poprawy infrastruktury, ale uruchamiania konkretnych miejsc pracy. Teraz jednak potrzebne są skuteczne działania w najważniejszych obszarach. Samorząd Województwa Lubelskiego bardzo szybko zareagował na kryzysową sytuację. Przyjęliśmy Lubelski Pakiet Antykryzysowy. Kluczowe jego elementy to absolutnie priorytetowa dla nas kwestia: bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców naszego regionu oraz udzielenie pomocy przedsiębiorcom i podjęcie szeregu różnorodnych działań osłonowych.

Zacznijmy od bezpieczeństwa zdrowotnego, bo ta kwestia w tej chwili jest paląca. Na jaki sprzęt mogą liczyć szpitale w naszym regionie? Co znajduje się na liście zakupów?

Z puli 57 mln zł 49,4 mln zł przeznaczamy na zakup aparatury diagnostycznej i medycznej (w tym respiratorów) oraz adaptację pomieszczeń w szpitalach wojewódzkich. Dodatkowo kwotą 800 tys. zł wesprzemy zakaźny szpital jednoimieniny w Puławach. Pieniądze te przyczynią się do skuteczniejszej walki z epidemią. Za tę kwotę zostaną zakupione śluzy wraz z wentylacją podciśnienia (25 szt.), 7 tys. sztuk testów na koro-

nawirusa oraz 10 tys. maseczek. 7 mln zł trafi do sieci 18 podmiotów leczniczych i zostanie przeznaczona m.in. na zakup odczynników oraz materiałów medycznych, środków dezynfekcji, środków ochrony indywidualnej.

A co z projektami unijnymi, które realizowane są z Regionalnego Programu Operacyjnego? Czy w obecnej sytuacji są one zagrożone?

Robimy wszystko, żeby żadna złotówka ze środków unijnych dostępnych w naszym województwie nie była zagrożona. To dotyczy również przedsiębiorców, którzy realizują projekty finansowane z pieniędzy UE. Właśnie dla nich przygotowaliśmy pakiet elastyczności. Pozwoli on beneficjentom projektów RPO WL, dotkniętym skutkami epidemii, aneksować umowy w celu wydłużenia terminów składania wniosków o płatność, okres realizacji projektu zostanie wydłużony, będzie także możliwość wprowadzania adekwatnych do sytuacji danego przedsiębiorcy zmian w projekcie. W odniesieniu do pożyczek ze środków RPO WL będzie dodatkowa karencja w spłacie pożyczki (zarówno dla pożyczek nowych, jak i już udzielonych), możliwość zastosowania tzw. wakacji kredytowych w trakcie okresu finansowania inwestycji, jak też możliwość obniżenia oprocentowania pożyczek. W planowanych naborach

w 2020 roku wydłużamy terminy naboru w ramach konkursów kierowanych do przedsiębiorców, wydłużeniu ulegną terminy składania uzupełnień/poprawek/wyjaśnień do wniosku o dofinansowanie. Umożliwiamy podpisywanie umów w późniejszym terminie niż pierwotnie zaplanowany w regulaminie (obecnie 90 dni roboczych). Sądzę, że to działania wychodzące naprzeciw trudnej sytuacji, w której znalazło się wiele podmiotów gospodarczych.

Czy samorząd województwa ma jeszcze jakieś inne narzędzia, aby zaproponować działania osłonowe dla pozostałych przedsiębiorców?

Z uwagą śledziliśmy prace nad rządową Tarczą Antykryzysową, która już obowiązuje i ma być podstawową formą wsparcia dla polskich przedsiębiorców. Jako samorząd województwa chcemy wspierać rządowe rozwiązania i uzupełniać je własnymi, dlatego jeszcze na etapie prac nad rządowym projektem zaproponowaliśmy ulgi i umorzenia czynszów dla przedsiębiorców prowadzących działalność na mieniu Województwa Lubelskiego. Chciałbym również zachęcić inne samorządy w naszym regionie do podjęcia takiego kroku - ten gest solidarności z naszymi przedsiębiorcami ma bardzo konkretny wymiar i jeśli może przyczynić się do uratowania choćby jednego miejsca pracy, to warto go podjąć. Przede wszystkim staramy

się na bieżąco monitorować sytuację i sprawnie reagować na pojawiające się potrzeby. Ściśle współpracujemy z Wojewodą Lubelskim Lechem Sprawką i w porozumieniu z rządem pracujemy nad uruchomieniem kolejnych środków unijnych, które będą mogły wspierać zarówno lokalną gospodarkę, jak i ochronę zdrowia.

W ramach planowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej programu pomocowego angażowane będą środki Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Dzięki temu w pakiecie szczególnych rozwiązań służących ograniczeniu negatywnych skutków epidemii COVID-19 przeznaczymy specjalną pomoc dla przedsiębiorstw zmagających się z nagłym niedoborem płynności na skutek epidemii. Wsparcie będzie można uzyskać w formie dotacji bezpośrednich, pomocy zwrotnej lub pożyczek udzielanych na preferencyjnych warunkach. Ponadto przedsiębiorcy, którzy mają już podpisane umowy pożyczkowe, będą mogli otrzymać tzw. wakacje kredytowe w spłacie rat kapitałowych i odsetkowych pożyczki. W ramach współpracy z rządem i samorządem województwa uruchomiony zostanie również nowy mechanizm dofinansowania części kosztów wynagrodzeń oraz należnych składek na ubezpieczenia społeczne pracowników firm i organizacji

pożytku publicznego oraz firm jednoosobowych.

Instrument ten wdrażany będzie w ramach projektów pozakonkursowych powiatowych urzędów pracy współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Nadzór nad jego wdrażaniem będzie sprawował Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie.

Jesteśmy w okresie tuż przed świętami wielkanocnymi. Ten czas zawsze kojarzył się z gwarem przygotowań i rodzinną atmosferą. Wygląda na to, że w tym roku te święta będą zupełnie inne niż dotychczas.

Obostrzenia i reżim sanitarny utrudniają nam kontakt z rodziną i wspólne gromadzenie się przy stole. Ale mimo wszystko Święta Wielkanocne zawsze kojarzyły mi się z nadzieją.

I tej nadziei wszyscy dzisiaj potrzebujemy. Życzę Państwu przede wszystkim zdrowia – to tradycyjne życzenia, ale dziś brzmiałyby wyjątkowo aktualnie. Niech ten świąteczny czas stanie się źródłem wzmacniania ducha jedności i solidarności w naszych rodzinach i sąsiedztwie.

7 mln zł trafi do sieci 18 podmiotów leczniczych i zostanie przeznaczona m.in. na zakup odczynników oraz materiałów medycznych

Bądźmy z najsłabszymi członkami naszej regionalnej wspólnoty. Musimy zdać egzamin z solidarności i odpowiedzialności, troszcząc się o zdrowie i życie osób żyjących wokół nas. Przy okazji chcę serdecznie podziękować wszystkim pracownikom ochrony zdrowia, służbom mundurowym, którzy walczą na pierwszej linii frontu z koronawirusem, ale również wszystkim mieszkańcom naszego województwa za odpowiedzialną postawę i przestrzeganie zaleceń służb sanitarnych. Jestem przekonany, że dzięki ofiarnej pracy lekarzy, pielęgniarek, ratowników, salowych, diagnostów i całego personelu medycznego oraz odpowiedzialnej postawie nas wszystkich wyjdziemy z tego niełatwego doświadczenia obronną ręką.

dsm

Środki ochrony osobistej dla służb z terenu Powiatu Lubartowskiego

Od początku wybuchu epidemii w Polsce, Starosta Lubartowski jest w ciągłym kontakcie ze wszystkimi służbami medycznymi i mundurowymi oraz wspiera ich działania. Starostwo Powiatowe w Lubartowie zakupuje oraz przekazuje służbom z terenu Powiatu Lubartowskiego środki ochrony osobistej. Wśród rozdysponowywanych rzeczy znajdują się m.in. środki do dezynfekcji, okulary, kombinzony i maseczki ochronne. Służą to zapewnieniu bezpieczeństwa pracowników i mieszkańców.

W związku z licznymi telefonami i pytaniami mieszkańców oraz przedsiębiorców kierowanymi do Starosty, a także Dyrektora SPZOZ w Lubartowie, dotyczącymi możliwości udzielenia wsparcia dla szpitala w trakcie pandemii, Dyrektor szpitala wysłała z inicjatywą i zwróciła się z apelem o pomoc. Starosta Lubartowski - Ewa Zybala, chcąc rozpropagować akcję wśród społeczeństwa zadeklarowała na antenie Telewizji Lublin, że Starostwo Powiatowe w Lubartowie przekaże na potrzeby szpitala drugie tyle środków, ile uda się zebrać podczas trwania dobrowolnej zbiórki.

Warto podkreślić, że sytuacja w jakiej znalazł się m.in. lubartowski szpital jest trudna i może budzić obawy społeczeństwa, jednak z podobnymi problemami obecnie borykają się prawie wszystkie szpitale nie tylko w kraju, ale i na świecie. Nie zmienia to jednak faktu, że obecnie każda pomoc jest bardzo potrzebna, a każdy z nas może dodatkowo przyczynić się do odciążenia pracowników służby zdrowia przestrzegając zaleceń Ministerstwa Zdrowia. Pozostając w domu i ograniczając nasze codzienne przemieszczanie do minimum jesteśmy w stanie zmniejszyć prawdopodobieństwo przenoszenia się wirusa, a co za tym idzie nadal uniknąć nagłego lawinowego wzrostu zachorowań na COVID 19. W przeciwnym razie może dojść do sytuacji jaka ma obecnie miejsce we Włoszech lub Hiszpanii, w której to możliwości systemu zdrowia zostaną przekroczone, a lekarze będą zmuszeni podejmować trudne decyzje odnośnie tego czy życie mają ratować. Nie dopuścimy żeby do tego doszło i stosujemy się do obowiązujących nakazów. Pomyślmy o swoim zdrowiu, naszych bliskich i przyjaciół. Pamiętajmy że w czasie epidemii każdy z nas nieświadomie może być nosicielem koronawirusa i stwarzać realne zagrożenie dla życia innych.

Autor PRR



Szanowni Mieszkańcy Powiatu Lubartowskiego!

W związku z rozwojem sytuacji zagrożenia epidemiologicznego w kraju, działając w oparciu o zalecenia Prezesa Rady Ministrów i organów administracji rządowej, a także w trosce o życie i zdrowie Mieszkańców oraz osób przyjezdnych podjęto decyzję o wprowadzeniu zmian w obsłudze klientów Starostwa Powiatowego.

POCZĄWSZY OD DNIA 30 MARCA BR.:

- 1. Wprowadza się ograniczenia w kontaktach bezpośrednich z petentami.**
- 2. Sprawy urzędowe będą załatwiane wyłącznie telefonicznie oraz drogą elektroniczną lub poprzez wrzucenie zamkniętej koperty lub opakowania do odpowiedniego pojemnika umieszczonego w wejściu do budynku Starostwa przy ul. Słowackiego 8. Koperty lub opakowania należy opisać nazwą Wydziału Starostwa oraz opatrzyć numerem telefonu i e-mail Wnioskodawcy, celem sprawnej komunikacji z wnioskodawcą.**

DOSTĘPNE SPOSOBY KOMUNIKACJI Z URZĘDEM:

- Sekretariat: tel. 81 855 28 65, fax. 81 854 33 24, e-mail: starostwo@powiatlubartowski.pl
 - Wydział Komunikacji, Transportu i Drogownictwa: tel. 81 855 27 16, 81 854 22 95, 81 854 33 15, 81 854 60 63, 81 854 13 54, e-mail: komunikacja@powiatlubartowski.pl
 - Wydział Architektury i Budownictwa : tel. 81 855 20 61, 81 851 28 98, e-mail: budownictwo@powiatlubartowski.pl
 - Referat ds. Ewidencji Gruntów: tel. 81 854 24 67, 81 855 20 70, e-mail: geo@powiatlubartowski.pl
 - Referat ds. Gospodarki Nieruchomościami: tel. 81 855 24 67, e-mail: gosp.gruntami@powiatlubartowski.pl
 - Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej: tel. 81 854 33 14, email: podgik@powiatlubartowski.pl, lub Geoportal Powiatu Lubartowskiego
 - poprzez platformę www.epuap.gov.pl oraz www.obywatel.gov.pl
- Pełny wykaz telefonów dostępny jest na [BIP w zakładce Telefony](#).

- 3. W bardzo ważnych sprawach prosimy używać dzwonka umieszczonego przy drzwiach Urzędu**

Działania prewencyjne w Starostwie Powiatowym w Lubartowie

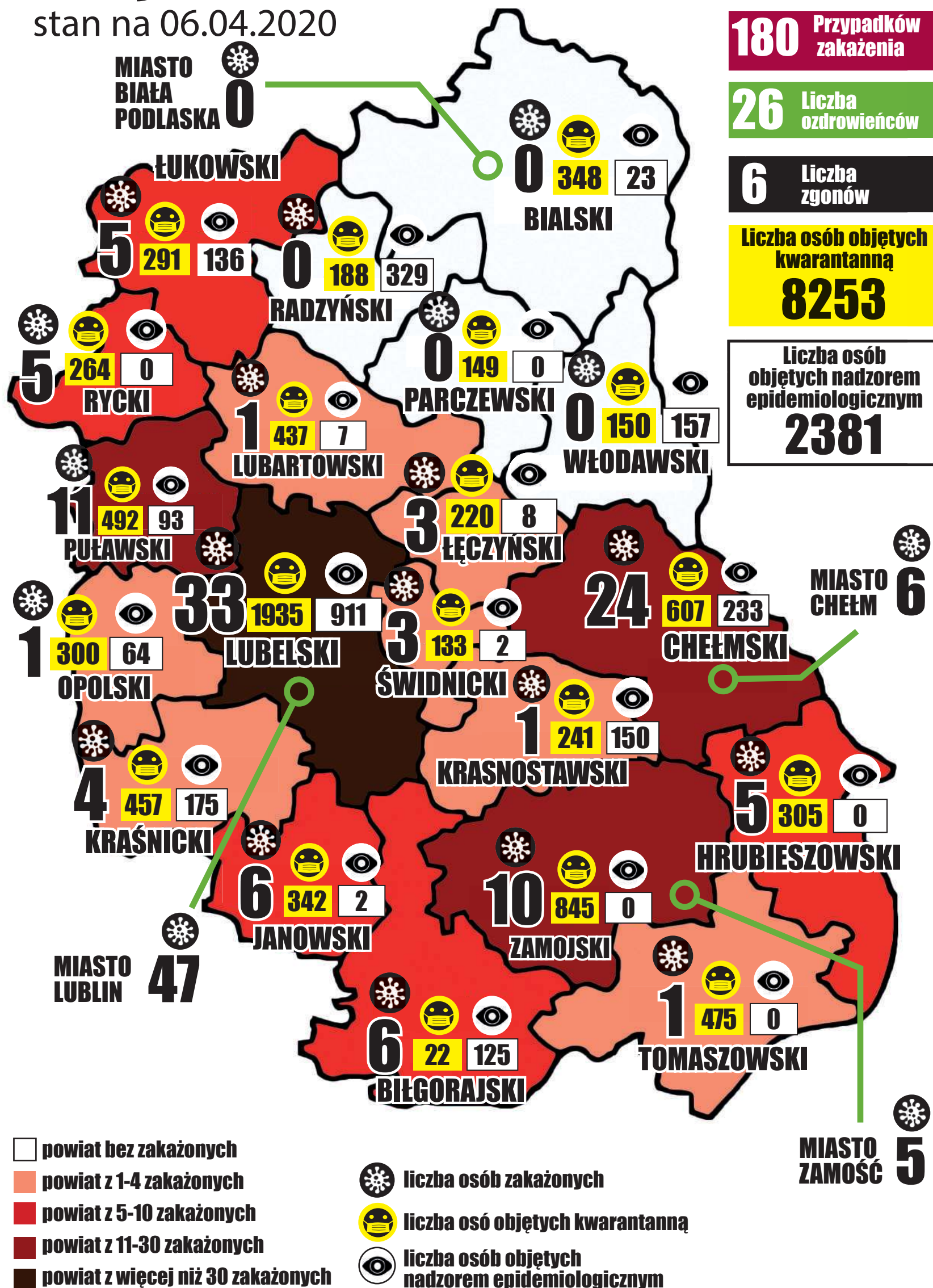
W związku z zaistniałą sytuacją epidemiologiczną, działając w oparciu o zalecenia Prezesa Rady Ministrów i organów administracji rządowej nastąpiła zmiana organizacji pracy w budynku Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Reorganizacja wiąże się nie tylko z restrykcjami w przyjmowaniu interesantów, ale także wymusza zachowanie dodatkowych środków bezpieczeństwa. Wprowadzenie rotacyjnego systemu pracy ma służyć zapewnieniu bezpieczeństwa petentów i pracowników urzędu oraz utrzymania ciągłości pracy urzędu w przypadku, gdyby stwierdzono zachorowanie któregoś z pracowników na COVID 19. W razie wystąpienia takich okoliczności nie dojdzie do sytuacji, w której jedno zachorowanie sparaliżowałoby pracę całego urzędu. Praca Starostwa Powiatowego nie została przerwana, wszystkie Wydziały Starostwa pracują w godzinach od 7:30 do 15:30. Większość spraw załatwiana jest drogą elektroniczną lub telefoniczną. Sprawy pilne są załatwiane w szybkich terminach.

Za utrudnienia przepraszamy

Autor PRR

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 06.04.2020



Po 5 tys. zł za złamanie kwarantanny

Radzyn Podlaski: Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim ukarał sześć osób za opuszczenie miejsca obowiązkowej kwarantanny.

Wszystkim obwinionym sąd wymierzył karę po 5 tys. złotych grzywny.

Dodatkowo jedna z tych osób, 38-letni mężczyzna otrzymał drugą karę w wysokości 3 tys. złotych, ponieważ dwukrotnie złamał zasady kwarantanny.

Sąd nałożył też grzywnę w wysokości po 5 tys. zł na dwoje mieszkańców gm. Ulan-Majorat w powiecie radzyńskim.

Osoby te zamiast przebywać na obowiązkowej kwarantannie wybrały się po zakup samochodu do Siedlec, okłamując jednocześnie policjantów w rozmowie telefonicznej, że są na spacerze w lesie.

To nie wszystko: wobec wszystkich osób sąd zasądził od 300 do 500 zł opłat i kwotę po 70 zł zwrotu wydatków postępowania. Wyroki nie są prawomocne.

Ważne ognisko a nie wirus

31 marca w lesie niedaleko Pałecznicy, (gm. Niedzwiedza) trzech mężczyzn w wieku 26, 28 i 29 lat urządziło imprezę. Słuchali głośnej muzyki i palili ognisko. Policjantom tłumaczyli, że chcieli spędzić razem czas, przyznali, że wiedzą o tym, że naruszyli przepisy dotyczące zakazu gromadzenia się w czasie pandemii. Policja skieruje do sądu wnioski o ukaranie ich za naruszenie tych przepisów oraz spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru - palili ognisko w miejscu niedozwolonym.

Ukrali w zbyt licznej grupie

30 marca w jednym z lubartowskich dyskotek trzech mężczyzn ukradło alkohol, artykuły spożywcze i kosmetyki. Łup wynieśli wozem sklepowym, który również ukradli i uciekli w kierunku osiedla. W okolicach torowiska pili skradziony alkohol. Zostali tam zatrzymani przez policję. Mężczyźni w wieku 35, 37 i 26 lat odpowiadają za kradzież oraz za naruszenie przepisów dotyczących zachowania w czasie pandemii koronawirusa.

Wpadła na drugiej kontroli

1 kwietnia wieczorem policjanci pojechali do jednej z miejscowości w gminie Wołyń, aby tego dnia już po raz drugi skontrolować mieszkającą tam małżeństwo objęte kwarantanną. W domu przebywał tylko mężczyzna. Jego 27-letnia małżonka, po wcześniejszej kontroli policji zamówiła taksówkę i pojechała w odwiedziny do rodziców. Mundurowi ustalili, że podczas wizyty kobiety w domu rodzinnym była tam także jej siostra z trójką małych dzieci.

W ubiegłym tygodniu Rząd RP wprowadził nowe obostrzenia

Trzy ofiary koronawirusa w naszym województwie

69 nowych przypadków zakażenia koronawirusem odnotowano w ciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim. Zaraza pojawiła się m.in. w łęczyńskim i opolskim. Zmarły trzy kolejne osoby chore na COVID-19.

Zaraz doszła i do nas

twierdziło, że w Polsce dotychczas 98 osób zmarło z powodu koronawirusa, co oznacza, że w przeciągu tygodnia zanotowano w Polsce prawie 70 zgonów osób zakażonych. Jednocześnie wyzdrowiały 162 osoby.

w całym kraju - w ciągu tygodnia liczba zdiagnozowanych zakażeń koronawirusem w Polsce wzrosła o około 2 tys. do łącznej liczby 4,2 tys. osób, z czego 180 przypadków odnotowano w województwie lubelskim. Hospitalizowanych w całym kraju jest prawie 2,5 tys. chorych na COVID-19.

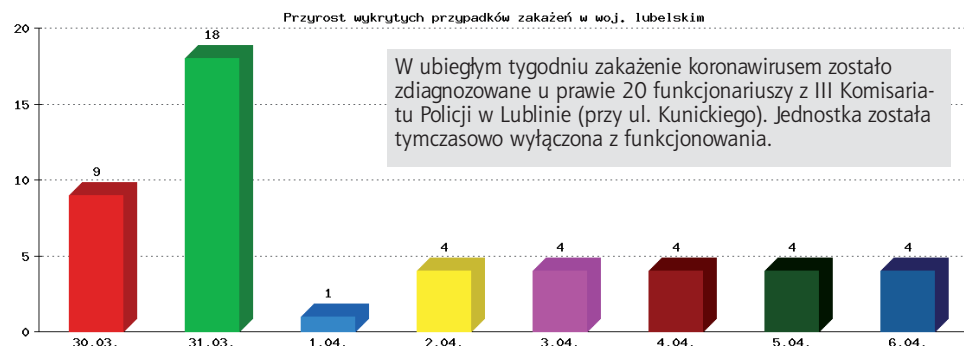
Dziesiątki zgonów

Zmarli z powodu choroby COVID-19 (choroba wywoływana przez koronawirusa) w ubiegłym tygodniu to: 60-letni mężczyzna hospitalizowany w szpitalu w Biłgoraju (30 marca), 81-letnia kobieta w szpitalu w Puławach (1 kwietnia) oraz 82-letni mężczyzna w Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie (3 kwietnia). W przypadku dwóch ostatnich ofiar służby dodały informację o tym, że pacjenci zmagali się także z szeregiem chorób współistniejących. W skali kraju liczba zgonów wzrasta w coraz wyższym tempie - do poniedziałkowego przedpołudnia Ministerstwo Zdrowia po-

Najwięcej nowych przypadków od minionego poniedziałku (30 marca) - niemal 20 - odnotowano w powiecie lubelskim. Do tego dochodzi kilkanaście chorych na COVID-19 z samego Lublina. Koronawirus został zdiagnozowany w naszych powiatach. Aż osiem kolejnych przypadków zanotowano w powiecie puławskim, co łącznie daje już 11 zakażonych. Trzy pierwsze przypadki zakażenia SARS-CoV-2 potwierdzono w powiecie łęczyńskim oraz jeden nowy w powiecie opolskim. Dwa nowe stwierdzono także w powiecie łukowskim, gdzie wcześniej wykryto już dwa przypadki. Znacząco przybyło także odnotowanych zakażeń

Nowe obostrzenia

W ubiegłym tygodniu Rząd RP wprowadził nowe obostrzenia. Wśród nich m.in.: osoby poniżej 18. roku życia nie mogą opuścić domu bez opiekuna, zakaz funkcjonowania salonów kosmetycznych, fryzjerskich, tatuażu itp., w godzinach 10-12 ze sklepów korzystać mogą wyłącznie osoby powyżej 65 lat czy obowiązkowa 14-dniowa kwarantanna dla współlokatorów osób, które wracają z zagranicy. Oprócz tego ograniczono dostęp do parków, bulwarów, zieleńców, ustanowiono obowiązek noszenia rękawiczek



Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
30.03.	M	41-60	zamojski	ciężki
30.03.	M	61+	chełmski	dobry
30.03.	K	61+	chełmski	dobry
31.03.	M	21-40	lubelski	dobry
31.03.	M	21-40	lubelski	dobry
31.03.	M	41-60	lubelski	dobry
31.03.	M	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
31.03.	K	0-20	Lublin	dobry
31.03.	K	61+	Lublin	dobry
31.03.	M	21-40	krasnostawski	dobry
31.03.	K	41-60	lubelski	dobry
31.03.	K	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	hrubieszowski	dobry
31.03.	M	0-20	Lublin	dobry
31.03.	M	0-20	Lublin	dobry
31.03.	K	21-40	Lublin	dobry
31.03.	M	41-60	Chełm	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
1.04.	M	41-60	łęczyński	dobry
2.04.	K	21-40	Lublin	średni
2.04.	M	21-40	biłgorajski	średni
2.04.	M	41-60	Zamość	dobry
2.04.	M	21-40	zamojski	dobry
2.04.	K	21-40	Lublin	dobry
2.04.	K	0-20	Lublin	dobry
2.04.	K	0-20	Lublin	dobry
2.04.	M	21-40	Lublin	dobry
2.04.	M	0-20	lubelski	dobry
2.04.	M	61+	lubelski	dobry
2.04.	M	61+	rycki	-
2.04.	M	61+	kraśnicki	poważny
2.04.	M	41-60	puławski	dobry

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
2.04.	K	41-60	puławski	dobry
2.04.	M	61+	kraśnicki	dobry
2.04.	M	61+	lubelski	dobry
2.04.	M	41-60	puławski	dobry
2.04.	M	21-40	lubelski	dobry
3.04.	K	61+	chełmski	dobry
3.04.	M	0-20	puławski	dobry
3.04.	M	0-20	puławski	dobry
3.04.	K	21-40	puławski	dobry
3.04.	K	41-60	łęczyński	dobry
3.04.	M	21-40	Lublin	dobry
4.04.	K	41-60	lubelski	dobry
4.04.	K	41-60	lubelski	dobry
4.04.	K	61+	kraśnicki	dobry
4.04.	M	41-60	łukowski	dobry
4.04.	M	21-40	puławski	dobry
4.04.	M	61+	opolski	dobry
4.04.	M	41-60	lubelski	dobry
5.04.	K	61+	zamojski	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	61+	Lublin	dobry
5.04.	M	61+	puławski	dobry
5.04.	K	21-40	kozienicki	dobry
5.04.	K	61+	kozienicki	dobry
6.04.	M	0-20	chełmski	-
6.04.	M	0-20	łukowski	-
6.04.	M	0-20	łukowski	-
6.04.	M	21-40	Lublin	-
6.04.	M	61+	Chełm	-
6.04.	M	61+	łęczyński	-

W Puławach ponad trzykrotnie więcej zakażonych

W ciągu tygodnia liczba zakażonych COVID-19 w powiecie puławskim wzrosła z 3 do 11 potwierdzonych przypadków. Oprócz stolicy województwa, to region z największym wzrostem zachorowań wśród sąsiednich powiatów.

Pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem w powiecie puławskim wykryto w poniedziałek 23 marca. COVID-19 stwierdzono u kobiety między 41 a 60. rokiem życia. Mieszkanca powiatu miała się zarazić poprzez kontakt z inną osobą zakażoną.

We wtorek, 24 marca, nad ranem zmarł 68-letni ksiądz z parafii w Białopolu pod Chełmem, leczony w Puławach na koronawirusa. Duchowny miała złapać wirusa od uczestniczki pogrzebu, która wróci-

ła z zagranicy.

29 marca w niedzielę służby medyczne poinformowały, że test na obecność koronawirusa pozytywny wynik dał u mężczyzny w wieku 41-60 lat z powiatu puławskiego, który wrócił z kraju o dużej transmisji wirusa. W ubiegły wtorek chorych na COVID-19 w naszym powiecie było już 3. W środę, 1 kwietnia, zmarła 87-letnia pacjentka leczona w puławskim szpitalu na koronawirusa. W czwartek wczesnym popołudniem resort zdrowia ogłosił wykrycie kolejnych dwóch przypadków zakażenia, potwierdzonych testami. Tym razem dotyczyło to dwóch kobiet w wieku od 41 do 60 lat.

W piątkowe przedpołudnie Ministerstwo Zdrowia podało informację o kolejnych potwierdzonych badaniach osobach zakażonych koronawirusem. Tym razem 3 -

dwóch młodych mężczyznach w wieku od 0 do 20 lat, którzy mieli kontakt z innym zakażonym COVID-19 oraz kobiecie w wieku 21-40 lat, która wróciła z kraju o dużej transmisji wirusa i miała styczność z przypadkiem potwierdzonym. W sobotnie południe 4 kwietnia koronawirusa potwierdzono u kolejnego mieszkańca naszego powiatu. To mężczyzna między 21 a 40. rokiem życia. Następnego dnia (5 kwietnia) test potwierdził koronawirusa u mieszkańca powiatu puławskiego powyżej 61 lat. Tymczasem zgodnie z decyzją wojewody w całym województwie zostały utworzone tzw. izolatoria. Na terenie powiatu puławskiego jedno powstało w bursie RCKU przy ul. Norwida 8 w Puławach, drugie w Kolejowym Szpitalu Uzdrawiskowym SP ZOZ, ul. Górskiego 6 w Nałęczowie. To

tu mają trafiać pacjenci zakażeni koronawirusem z lekkimi objawami lub bez widocznych objawów. Po przemianowaniu puławskiego szpitala na jednoimienną placówkę zakaźną, leczącą jedynie chorych z COVID-19, pozostali pacjenci z powiatu puławskiego, którzy będą wymagali hospitalizacji mieli być w razie potrzeby przewożeni do szpitali w sąsiednich powiatach - w Poniatowej, Rykach lub Dęblinie. Niestety w przypadku tego ostatniego jest to już niemożliwe. W ubiegłym tygodniu w wyniku potwierdzenia przypadku zakażenia koronawirusem u pacjenta w dęblńskim szpitalu wojskowym placówkę poddano kwarantannie i poza aktualnie przebywającymi nie przyjmuje ona na razie innych chorych.

Marta Pietroni

Dwóch kolejnych zakażonych w powiecie łukowskim

Mężczyzna w wieku 0 - 20 lat to czwarty zdiagnozowany właśnie przypadek zakażenia w powiecie łukowskim. Pierwsze dwa pozytywne wyniki na obecność koronawirusa dotyczyły kobiety i mężczyzny, którzy mieli styczność z zakażonym. O przypadkach zachorowania w powiecie

łukowskim poinformowało w środę, 25 marca, Ministerstwo Zdrowia. Chodziło o osoby w wieku 41-60 lat. Oboje czuli się dobrze. O trzecim przypadku wirusa w powiecie łukowskim poinformowano w sobotę 4 kwietnia. To mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat.

Pierwsze przypadki w powiecie łęczyńskim

O pierwszym przypadku koronawirusa w powiecie łęczyńskim poinformowano w środę, 1 kwietnia. Jak się dowiedzieliśmy, zakażony jest mieszkańcem Łęcznej.

- To mężczyzna w przedziale wiekowym 41-60 lat. Miał styczność z osobą chorą na COVID-19. W stanie dobrym przewieziono go do oddziału zakaźnego - powiedziała „Wspólnocie” Magdalena Smolińska-Kornaś, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

- Ustalane są osoby, które miały kontakt z zakażonym. Zostaną objęte kwarantanną lub nadzorem epidemio-

logicznym - dodała.

Drugi przypadek stwierdzono już w piątek, 3 kwietnia. - Potwierdzony wynik zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 dotyczy kobiety w przedziale w wieku 41-60 lat z powiatu łęczyńskiego w stanie dobrym, która miała styczność z przypadkiem potwierdzonym - poinformowała Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Trzeci chory został zdiagnozowany w nocy w niedzielę. To mężczyzna powyżej 61 lat z powiatu łęczyńskiego, który miał styczność z innym zakażonym.

Kamil Kulig

Przedsiębiorcy w walce z wirusem

Łuksja szyje maseczki. Lumiko kupuje testy

POWIAT ŁUKOWSKI
Piękny gest Zakładu Mleczarskiego Lumiko, który przekazał pokazną kwotę na zakup testów do wykrywania koronawirusa. Łuksja z kolei szyje maseczki.

100 tys. zł od Lumiko trafiły do spółki Warsaw Genomics, która produkuje testy służące do badań diagnostycznych w kierunku choroby COVID-19. - Zrobiliśmy to w geście solidarności - mówi Dorota Kożuchowska. Prezes łukowskiej spółki zapewnia, że zarząd był jednomyślny, podejmując tę decyzję. - Chcemy, by wszędzie zapanował taki spokój, jaki panuje w Łukowie. Trzymamy kciuki i zachęcamy inne firmy do zaangażowania się. Walka o lepsze jutro jest w interesie nas wszystkich! - dodaje Kożuchowska.

Zespół Warsaw Genomics tworzą lekarze i naukowcy: biolodzy molekularni, genetycy, bioinformatycy i matematycy z Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Stworzyli spółkę, której główną misją jest wykonywanie i przekazywanie pacjentom dokładnych testów genetycznych, opartych o najnowsze osiągnięcia światowej nauki.

Mimo pandemii Lumiko produkuje. Specjalność zakładu to masło i ser. Firma zatrudnia ok. 330 osób.

- Jestem wdzięczna pracownikom, że w tym trudnym czasie są na posterunku - mówi prezes. Dorota Kożuchowska o sytuacji w firmie nie chce się jedna wypowiadać. Wszystko przez niepewność tego, co w dobie koronawirusa przyniesie najbliższa przyszłość.

Mimo pandemii firma szuka pracowników. Na stronie internetowej oferuje zatrudnienie m.in.: specjalście ds. jakości, elektromechanikowi samochodowemu, magazynierowi oraz pracownikowi produkcji.

Nawet 80 procent mniej zamówień

Ze spadkiem liczby zamówień boryka się Łuksja. - Mamy zamówienia do czerwca, jest ich mniej niż normalnie, ale są - zapewnia Zofia Żuk. Mniej kupują przede wszystkim odbiorcy z Zachodu Europy: Włoch, Francji, Anglii i Niemiec. - Mamy od 20 do 80 proc. mniej zamówień w zależności od klienta - wylicza prezes Spółdzielni.

Problemem firmy jest też brak pewności, jeżeli chodzi o dostawy materiałów. Już w lutym, kiedy epidemia koronawirusa „rozkręcała się” we Włoszech, pojawiły się pierwsze opóźnienia. Stąd marcowe przestoje na halach produkcyjnych. Firma wysyłała pracowników na długie i bieżące urlopy. Kolejne



- Ze spadkiem liczby zamówień boryka się Łuksja. - Mamy zamówienia do czerwca, jest ich mniej niż normalnie, ale są - zapewnia prezes Zofia Żuk

problemy z dostawami dotyczyły materiałów z Turcji. - Zazwyczaj dowożą je w ciągu tygodnia, a ta partia „szła” do nas trzy tygodnie - opowiada Żuk.

Firma, która zatrudnia aktualnie 230 osób, nie planuje zwolnień. - Ostatnio dwie osoby po okresie próbnym zatrudniłam na umowę o pracę - mówi prezes. Spółdzielnia, która szyje dla tak znanych marek, jak Burberry, Marc Aurel czy Balmain Paris musi się jednak wspomagać kredytem.

Pewnym wyjściem z coraz trudniejszej sytuacji jest też to, że Spółdzielnia zaczęła szyć maseczki zabezpieczające. Trafiają one głównie na rynek lokalny. - Kupowały od nas m.in. Zakłady Mięsne Wierzejki i Sedar z Międzyrzecza Podlaskiego - wylicza Żuk.

Stanisław Puch, szef łukowskiego pośredniaka Mamy już 10 wniosków od mikroprzedsiębiorstw o udzielenie pożyczek

Bez zapowiedzi zwolnień grupowych

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Łukowie nie ma trzęsienia ziemi. - Nie mamy żadnych zgłoszeń i zapowiedzi zwolnień grupowych - przyznaje Stanisław Puch. To stan na piątek, 3 kwietnia. Szef łukowskiego pośredniaka przyznaje, że na razie urząd skupia się na obsłudze przedsiębiorców, którzy zainteresowani są wsparciem w ramach rządowej Tarczy Anty-kryzysowej. - Mamy już 10 wniosków od mikroprzedsiębiorstw o udzielenie pożyczek - przyznaje Stanisław Puch. Z racji sporego zainteresowanie dyrektor PUP de-

legował pięciu pracowników do obsługi infolinii (25 798 5037) odnośnie Tarczy.

Cieszę się, że przynajmniej na razie nie przybywa bezrobotnych. - W pierwszych dniach kwietnia zarejestrowało się ok. 30 osób - informuje Puch.

Stopa bezrobocia w powiecie łukowskim pod koniec lutego, czyli jeszcze sprzed pandemii, wynosiła 4,6 proc. i była najniższą na Lubelszczyźnie. - Dane marcowe powinny być zbliżone - prognozuje Puch w oczekiwaniu na oficjalne wyniki, które podaje Główny Urząd Statystyczny.

Lukasz Prusak

Sanepid ukarał nawet „tirówkę”

Powiat Lubartowski. Dotkliwie finansowo kary otrzymała 29-latką zajmująca się świadczeniem usług seksualnych dla kierowców.

2 kwietnia kobieta stała przy drodze nr 19 w okolicy Annówki, próbowała zatrzymać samochody. Policjantom z Kocka powiedziała, że to jest to jej sposób na życie. Dostała 500 zł mandatu za niestosowanie się do obowiązujących przepisów dotyczących zwalczania epidemii koronawirusa. Dotkliwsza okazała się kara wymierzona przez sanepid: 5 tys. zł za powodowanie zagrożenia bezpieczeństwa związanego z epidemią koronawirusa.

dj

Policjanci w kwarantannie, bo nazmyślał o wirusie

Przed sądem stanie 42-latek z gm. Kazimierz Dolny. Mężczyzna, zamiast siedzieć w domu, spał w puławskiej Marinie. Interweniującym służbom powiedział, że jest chory na COVID-19.

Mundurowi znaleźli śpiącego mężczyznę, od którego wyraźnie było czuć alkohol. Na jego głowie było też widać obrażenia, dlatego policjanci zdecydowali się wezwać karetkę. Ratownicy zabrali go do szpitala w Lublinie. W międzyczasie 42-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny przypomniał sobie, że jest zakażony koronawirusem. Miał o tego doświadczenie podczas spotkania ze znajomą, która kilka dni wcześniej wróciła z Niemiec. - Powiadomione zostały służby sanitarne. Decyzją sanepidu 42-latek oraz osoby, które podjęły wobec niego interwencję, czyli policjanci i ratownicy medyczni, objęci zostali kwarantanną - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Jak ustalili stróż prawa, kobiety, o której mówił mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny, nie ma w Polsce i nie kontaktowała się z nim. Mimo to dla bezpieczeństwa mężczyznę poddano badaniu na koronawirusa. Test dał negatywny wynik. - Mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem, nie tylko za wywołanie niepotrzebnych czynności służb ratunkowych, ale także za złamanie przepisów porządkowych wprowadzonych w związku ze stanem epidemii - mówi podkom. Rejn-Kozak.

MP

Puławscy drukarze 3D produkują i rozdają przyłbice

- Dzięki tej akcji chcemy przyczynić się do ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa - mówi Marcin Zakaszewski, jeden z inicjatorów puławskiej akcji trójwymiarowego drukowania i wycinania ochronnych przyłbic.

Przyłbicowy team

Chociaż nie mają żadnych atestów, przyłbice z folii stanowią fizyczną barierę, która może uchronić noszącego przed infekcją. Przyłbica chroni zarówno oczy, jak i drogi oddechowe. Co ważne, uniemożliwia nieświadome dotykanie twarzy. Jej zaletą jest również to, że to sprzęt wielokrotnego użytku, który wystarczy codziennie zdezynfekować. Przyłbica może być też uzupełnieniem przy noszeniu maseczki. Do ich stworzenia



W czwartek Marcin Golonka - jeden z organizatorów akcji - spotkał się z prezydentem Puław, Pawłem Majem, w jego gabinecie i podarował partię przyłbic. Zostały one już przekazane pracownikom miejskich instytucji - Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i straży miejskiej. Przyłbice trafiły do tej pory również do Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża, 6 Szpitala Wojskowego w Dęblinie, NZOZ w Dęblinie, Komendy Powiatowej Policji w Puławach, Szpitala Specjalistycznego w Puławach, Niwa-Medu

wykorzystywana może być m.in. technologia druku 3D. Również w Puławach powstało takie przedsięwzięcie. Organizatorami akcji są: Marcin Zakaszewski, Marcin Golonka i Krzysztof Soluch. Obecnie 15 drukarzy na 20 drukarkach

w mieście i okolicach przygotowuje dziennie około 60-80 sztuk takich przyłbic.

- Cała akcja jest koordynowana przez grupę na FB. Mamy dość ograniczone moce przerobowe, jednak udało nam się przekazać już ponad 200 sztuk

przyłbic z drukowanymi daszkami. W pierwszej kolejności przekazaliśmy je do puławskich i okolicznych przychodni POZ oraz puławskiego szpitala, trzeba jednak powiedzieć, że szpital jest dobrze zabezpieczony w środki ochronne, dlatego nasze przyłbice będą wyposażeniem zapasowym. W przyłbice chcielibyśmy zaopatrzyć nie tylko medyków, ale wszystkie osoby, które mają taką potrzebę - mówi puławski przedsiębiorca.

Nie tylko dla medyków

Przyłbice mają więc trafić również do farmaceutów i osób pracujących na sklepowych kasach.

- Przygotowujemy również maseczki z folii do bindowania. Najpierw wycinamy odpowiedni kształt na platerze tnącym lub laserowym, dokładnie go oczyszczamy, a następnie przywiązujemy gumkę. Wycięcie

jednego zestawu trwa około dwóch minut, dlatego takich masek możemy produkować zdecydowanie więcej, bo około stu sztuk na dobę. Przekazujemy je jako zestawy z instrukcją do samodzielnego złożenia w woreczkach strunowych - mówi Zakaszewski.

- Wiele osób i firm zaangażowało się w naszą akcję. Niektórzy specjalnie kupili drukarki 3D. Dostajemy też wiele materiałów do produkcji. Wydaje mi się, że idzie nam to dosyć sprawnie. Wszelkie informacje można znaleźć na grupie FB „Przyłbice 3D - pomagamy - Puławy i okolice”. Nie przyjmujemy żadnych pieniędzy. Jeśli ktoś chce się nam za tę akcję odwdziżyć, niech wesprze jakąś wybraną przez siebie akcję charytatywną - stwierdza organizator.

Kamil Wąsik

Wyznaczono dwa rodzaje miejsc izolacji

Dla oczekujących i dla „lekkich” zakażonych

Są podzielone na dwa typy. W jednych są grupowani ludzie, którzy czekają na wyniki testów na koronawirusa, a nie mają do tego warunków w domu. Dotyczy to np. bezdomnych. W drugim umieszczani będą zakażeni, ale niewymagający hospitalizacji.

Dwie grupy

Wojewoda lubelski wyznaczył sieć tzw. izolatoriów. Funkcjonują już m.in. w Lublinie (hotel Huzar), Białej Podlaskiej (bursa szkolna przy ul.

Podmiejskiej), Łukowie (internat Medycznego Studium Zawodowego) czy Puławach (bursa Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego).

- Są rozszerzeniem możliwości przyjęcia do hospitalizacji osób zakażonych. Osoby zakażone dzielimy na dwie grupy. W pierwszej są osoby, które mają już dosyć istotne objawy i wymagają hospitalizacji, w wielu przypadkach wręcz ratowania zdrowia i życia poprzez podłączenie do respiratora. W drugiej grupie są osoby, które chcemy izolować, ale nie w warunkach hospitalizacji. Izolować, żeby nie rozprzestrzeniać zakażenia. Stąd w naszym województwie zdecydowałem się na model izolatoriów „A” i „B” - wyjaśnia Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Bezdomni, samotni

Izolatoria typu „A” są dla osób, którym pobrano próbki, ale nie mają one warunków do oczekiwania na wyniki testów w kwarantannie domowej.

- Chodzi m.in. o bezdomnych czy osoby samotne, czyli tych, którzy nie mają zabezpieczenia ze strony najbliższych. Izolatoria typu „A” to rodzaj poczekalni - zaznacza wojewoda.

Jeśli wynik testu na koronawirusa jest dodatni, to dana osoba jest przenoszona z izolatorium typu „A”. Możliwości są dwie. Osoba chora może zostać przeniesiona do izolatorium typu „B”, jeśli nie wykazuje intensywnych objawów choroby. Jeśli natomiast potrzebna jest hospitalizacja, osoba taka jest przenoszona na szpitalny oddział zakaźny.

Nie tylko Puławy

Nie wszyscy zakażeni z naszego województwa mogą być hospitalizowani w zakaźnym szpitalu jednoimiennym w Puławach. Nawet pomimo tego, że w placówce gotowe do działania są różne oddziały, m.in. neurologiczny, położniczy czy położniczy.

- W przypadku zakażonych i jednocześnie chorych psychicznie, również w związku z toczącymi się procesami sądowymi, będą umieszczani w odrębnym budynku w sąsiedztwie szpitala neuropsychiatrycznego (przy Abramowickiej w Lublinie - przyp. red.). Podobne punkty organizujemy w Centrum Stomatologii czy Klinice Okulistycznej, wchodzących w skład PSK nr 1 w Lublinie - wskazuje Lech Sprawka.



Lech Sprawka,
wojewoda lubelski

Włoski scenariusz?

- W okolicach świąt w kraju powinno być 20 tys. zakażonych, co oznacza, że w naszym województwie będzie około 2 tys. chorych. Jesteśmy na to przygotowani. Jeżeli będzie się powtarzał scenariusz z Włoch, będziemy uruchamiali kolejne działania. Jeśli okaże się, że te 2 tys. miejsc dla zakażonych to zbyt mało, będziemy musieli rozszerzać zakres łóżek w szpitalach, w pierwszej kolejności w szpitalach posiadających oddziały zakaźne

ds

Wójt bojkotuje wybory

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Bezpieczne przeprowadzenie wyborów prezydenckich w obecnej sytuacji jest niemożliwe - oświadczył rządzący gminą Cyców Wiesław Pikula. - Nie udostępnię lokali wyborczych - zadeklarował.



Wiesław Pikula,

wójt gm. Cyców

- Nikt z naszych pracowników nie chce pracować w komisjach. Ludzie się boją

„Szczepionki Mieszkańcy Gminy Cyców, jak doskonale wiecie, obóz władzy za wszelką cenę prze do wyborów prezydenckich zaplanowanych na 10 maja 2020 r. i nie chce słyszeć o ich przełożeniu. Zorganizowanie i przeprowadzenie wyborów prezydenckich, w taki sposób, aby nikogo nie narazić na utratę zdrowia bądź życia, w obecnej sytuacji jest NIEMOŻLIWE” - napisał na stronie internetowej gminy Cyców napisał jej wójt Wiesław Pikula.

W oficjalnym oświadczeniu dwukrotnie podkreślił, że bez względu na wszystko w czasie epidemii koronawirusa nie zorganizuje na terenie gminy Cyców szkolenia członków komisji wyborczych, nie udostępni sal na takie szkolenia, a także lokali wyborczych.

- Nikt z pracowników naszego urzędu nie chce pracować w komisjach. Ludzie się boją i ja się im nie dziwię, stąd moje stanowisko. Jeżeli ktoś chce wziąć odpowiedzialność za zdrowie mieszkańców naszej gminy, to proszę bardzo - mówi wójt gminy Cyców, Wiesław Pikula.

Kiedy oddawaliśmy ten numer do druku, na najwyższych szczeblach władzy trwały przepychanki: czy te wybory

przełożyć, czy jak chce Jarośław Kaczyński, przeprowadzić je korespondencyjnie.

Spekulowano, że najbardziej prawdopodobna jest ta druga opcja, czyli, że wybory zostaną przeprowadzone za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Zgodnie ze złożoną w piątek, 3 kwietnia, przez Prawo i Sprawiedliwość autopoprawką do ustawy w sprawie głosowania korespondencyjnego siedzibę gminnej obwodowej komisji wyborczej ma określić komisarz wyborczy w lokalu wskazanym przez właściwego wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

- Głosując korespondencyjnie mieszkańcy nie przyjdą do lokali wyborczych, ale przecież będą musieli przekazać wypełniony pakiet do głosowania pracownikowi poczty, więc taka forma głosowania za bardzo nic nie zmieni. Nadal niestety będzie możliwość rozprzestrzeniania wirusa. Najważniejszym naszym zadaniem jest ochrona życia i zdrowia obywateli, dlatego termin wyborów powinien być przełożony - kończy wójt.

Kamil Kulig

Zbiórka na maszynę do dezynfekcji pomieszczeń dla SPZOZ

Puławskie Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłość” zbiera pieniądze na zakup urządzenia do dezynfekcji dla puławskiego SP ZOZ-u. Koszt takiego sprzętu to ponad 70 tys. zł. Zbiórkę można wesprzeć przez wpłaty online poprzez Facebook lub wpłaty na specjalne konto.

Stowarzyszenie Przeszłość-Przyszłość ma doświadczenie w akcjach charytatywnych na rzecz lokalnej społeczności, a także Polaków mieszkających za wschodnią granicą kraju (akcja przekazywania paczek Polacy-Rodakom).

- SP ZOZ w Puławach (prze-

kształcony w jednoimienny szpital zakaźny) zwrócił się z prośbą o pomoc w sfinansowaniu urządzenia do dezynfekcji, sterylizacji oraz higieny szpitalnej Aerosept 500. Sprzęt pomoże w zwiększeniu bezpieczeństwa zarówno pacjentów hospitalizowanych, jak również wszystkich pracowników medycznych - informuje stowarzyszenie P-P na stronie zbiórki. Akcję mocno wspiera drugie stowarzyszenie - „Leśnicy dla Polski”.

Koszt urządzenia wynosi ponad 70 tys. zł. Na razie udało się zebrać 24,5 tysiąca złotych. Akcja potrwa jeszcze przez dwa tygodnie.

Oprócz prowadzenia zbiórki pieniędzy na dezynfektor, „Przeszłość-Przyszłość” włącza się w inne działania pomocowe potrzebne

Pieniądze można wpłacać poprzez stronę zbiórki na FB pod nazwą: Zbieramy na urządzenie do dezynfekcji pomieszczeń w Puławskim Szpitalu. Drugi sposób to wpłaty na konto 90 1750 0012 0000 0000 3890 4019 PRZESZŁOŚĆ-PRZYSZŁOŚCI RACHUNEK POMOCNICZY AEROSEPT500 dla Szpitala w Puławach.

w czasie wirusowego kryzysu. W porozumieniu z puławskim MOPS-em działacze stowarzyszenia robią zakupy dla osób potrzebujących, a także organizują przeprowadzki dla osób wracających zza granicy. Ponadto wspólnie z zaprzyjaźnioną Fundacją „Obok Nas” szyją maski ochronne dla obiektów użyteczności publicznej oraz podopiecznych stowarzyszenia i fundacji.

Kamil Wąsik

Stracił ponad 5 tysięcy

5,4 tys. zł zniknęło z konta mieszkańca Puław po tym, jak autoryzował przelew klikając w fałszywy link do strony banku, który dostał sms-em.

70-latek z Puław dostał na swój telefon komórkowy smsa z informa-

cją, że musi dopłacić kwotę 1,49 zł do paczki, którą zamówił. Puławianin kliknął w załączony w wiadomości link. Został przekierowany na stronę internetową banku, łudząco podobnej do witryny banku, w którym ma konto. Autoryzował operację kodem. Po chwili otrzymał kolejną wiadomość z informacją, że operacja nie powiodła

się. 70-latek przekonany, że przelewał tylko 1,49 zł ponownie kliknął w link. Znowu trafił na stronę „swojego” banku i autoryzował przelew. Tym razem transakcja zakończyła się sukcesem. Okazało się, że zniknęło z niego 5,4 tys. zł, a smsy, które dostał wysłali do niego oszuści.

Marta Pietroni

Carrefour pomoże szpitalowi w Puławach

Produkty spożywcze i środki higieniczne przekazała na zakup respiratorów i środków ochrony osobistej dla lekarzy. Z kolei 650 tys. zł będzie stanowiło wsparcie dla szpitali zakaźnych.

- Fundacja Carrefour za pośrednictwem Caritas przekazała na zakup respiratorów i środków ochrony osobistej dla lekarzy. Z kolei 650 tys. zł będzie stanowiło wsparcie dla szpitali zakaźnych.

- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Puławach będzie regularnie otrzymywać od puławskiego sklepu Carrefour najpotrzebniejsze produkty żywnościowe,

w tym jedzenie, napoje i kosmetyki. Lista dostarczanych produktów będzie na bieżąco weryfikowana, tak aby odpowiadała ona na aktualne zapotrzebowanie pracowników opieki medycznej puławskiej placówki - informuje biuro prasowe Carrefour Polska. Sieć deklaruje wsparcie na najbliższe trzy miesiące.

Marta Pietroni

Mandaty za schadzkę na klatce

Taki finał miało spotkanie trzech mieszkańców Puław. Mimo obowiązującego zakazu zgromadzeń mężczyźni urządzili sobie spotkanie na klatce schodowej bloku. Zaintervenowali sąsiedzi i policja.

Wszystko działo się w miniony piątek w jednym z bloków w centrum Puław. Trzech mężczyzn przed dłuższy czas stali na klatce schodowej. Rozmawiali, pili alkohol nie zważając na obowiązujące w związku z epidemią obostrzenia zakazu zgromadzeń czy zachowania minimalnej odległości. Zareagowali sąsiedzi. To oni postanowili zadbać o porządek i zdrowie stojących na klatce. Na miejscu pojawił się dzielnicowy. Zastał trzech mężczyzn w wieku od 35 do 46 lat. - Na podstawie Rozporządzenia Ministra Zdrowia, które wprost zakazuje grupowania się oraz przemieszczania osób, z wyjątkiem ściśle określonych sytuacji związanych z zaspakajaniem spraw niezbędnych do codziennego życia puławianie zostali ukarani mandataми karnymi - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji Puławach.

Marta Pietroni

Przyjechali „w celach rozrywkowych”

POW. ŁUKOWSKI 23-latek z gminy Borowie przewoził troje pasażerów. Młodzi ludzie oświadczyli, policjantom, którzy ich legitymowali, że wyjechali „w celach rozrywkowych, bo nudziło im się w domu”. Za naruszenie przepisów dotyczących przemieszczania się osób z wyjątkiem określonych sytuacji, kierowca nissana i jego pasażerowie zostali ukarani mandataми.

p

Rozmawiali na chodniku, a 21-latek zorganizował ognisko

POWIAT ŁUKOWSKI Mężczyźni stali na chodniku w bliskiej odległości od siebie i tłumaczyli policjantom, że chcieli jedynie spotkać się ze sobą i porozmawiać. Wszyscy za naruszenie obowiązujących obecnie przepisów zostali ukarani mandataми. Podobnie stało się w przypadku czterech mieszkańców gminy Stoczek Łukowski, którzy urządzili sobie spotkanie towarzyskie przy sklepie. Mandatem został też ukarany 21-latek z gminy Łuków, który spotkanie towarzyskie „uświetnił” ogniskiem zorganizowanym dla kolegów.

p

Mąż Anny Bartosiewicz jest strażakiem, więc rozpoznała, że to nie jest zwykły dym ulatujący z komina Przewodnicząca Rady Gminy uratowała niepełnosprawną z pożaru



Paweł Wysokiński, straż pożarna w Łukowie
Pożar sadzy jest zawsze groźny i nie można go bagatelizować. Może dojść do pęknięcia komina oraz zapalenia się innych elementów. Groźne są wydostające się iskry



Uratowana kobieta - pani Ela - mieszka sama. Porusza się na wózku

POWIAT ŁUKOWSKI Było o krok od tragedii. Strach pomyśleć, co by było, gdyby pożar w domu starszej schorowanej pani Eli wybuchł w nocy.

Katarzyna Wierzbicka Frydrych, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Adamowie zapewnia, że pani Ela jest bezpieczna i czuje się dobrze. W środę 1 kwietnia „najadła się” strachu. Starsza pani po amputacji nóg porusza się na wózku. Było już po godz. 18, kiedy do kuchni jej domu przy ul. Rusieckich w Adamowie wpadła jak burza Anna Bartosiewicz. Przewodniczącą Rady Gminy towarzyszył Piotr Orzyłowski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Był po służbie.

Oboje bez namysłu ewakuowali starszą panią do bezpiecznego pomieszczenia. Powód? Pożar, który Bartosiewicz zauważyła przed sekundą.

„Nie wiedziałam, że tak szybko begam”

Pani Ania wyszła właśnie na podwórko z synami. - Sąsiadka powiedziała, że jakiś dziwny dym wy-

dobywa się z komina na następnej ulicy - wspomina Bartosiewicz. Pani Ani od razu zapaliła się czerwona lampka z napisem „zagrożenie”. Jej mąż jest strażakiem, więc Bartosiewicz rozpoznała, że to nie jest zwykły dym ulatujący z komina. Ten był gęsty, kłębiący się. Nie ulatniał się w górę, a osiadał na ziemi.

- Szybko policzyłam, który to komin i pobiegłam. Nie wiedziałam, że tak szybko umiem biegać - żartuje przewodnicząca rady gminy. Wtedy jednak nie było jej do śmiechu. Liczyła się chłodna głowa i szybkie działania.

Zapaliła się sadza w kominie

Kotłownia w domu pani Eli mieści się na parterze i prowadzi do niej te same drzwi, którymi wchodzi się do domu. - Piotrek wpadł i krzyknął, że to pożar sadzy w kominie. Ja zadzwoniłam szybko po straż - relacjonuje Bartosiewicz.

- Pobiegłam do kotłowni. Zamknąłem drzwiczki od pieca - relacjonuje policjant. - To piec typu kopciuch - dodaje.

Nieświadomą zagrożenia panią Elę i jej opiekunkę, która właśnie



przebywała z podopieczną, udało się bezpiecznie ewakuować. Nie minęło kilka minut, a na miejscu był już służby ratunkowe: straż, policja oraz załoga karetki. Strażacy ugasiли ogień. Konieczna była też częściowa rozbiórka nadpalonego komina.

- Pożar sadzy jest zawsze groźny i nie można go bagatelizować - przestrzega bryg. Paweł Wysokiński ze straży pożarnej w Łukowie. - Może dojść do pęknięcia komina oraz zapalenia się innych elementów. Może też dojść do zapalenia od nagranego komina - dodaje strażak.

- Groźne są również iskry wydostające się podczas takiego pożaru - ostrzega Wysokiński.

Starszą panią zaopiekowała się rodzina

Katarzyna Wierzbicka Frydrych mówi, że pani Ela tej nocy nie mogła zostać w domu. Szefowa opieki społecznej odnalazła w biurze numer telefonu do syna seniorki, który pracuje w Warszawie. Z racji obowiązków służbowych nie mógł przyjechać po mamę.

- Po upływie około godziny od mojej informacji, przyjechała jego żona - informuje Wierzbicka-Frydrych.

Dodaje, że pracownicy socjalni byli przy poszkodowanej do czasu zakończenia pracy przez strażaków. Pomogli jej spakować i zamknąć dom. Nie wiadomo kiedy seniorka wróci do Adamowa. Wcześniej - jak informuje Wierzbicka-Frydrych - rodzina ma ściągnąć kominarza, który określi, w jakim stanie jest komin i czy ewentualnie potrzebne będą jakieś naprawy.

Łukasz Pnusak

p

Pacjentka zataiła, że miała kontakt z zakażonym

ŁUKÓW: Lekarz nabrał podejrzeń, gdy kobieta nie wypełniła ankiety.

ŁUKÓW W ostatnim czasie do poradni chirurgicznej - otwartej dla pacjentów wymagających na przykład zdjęcia szwów, czy gipsu - zgłosiła się pacjentka, która twierdziła, że miała uraz klatki piersiowej. Jak informuje portal Podlasie 24, chciała, aby wykonano jej zdjęcie płuc. Nie wypełniła natomiast ankiety. Lekarz z poradni od razu nabrał podejrzeń i zapytała wprost, czy pacjentka podejrzewa u siebie zakażenie. Podczas rozmowy przyznała się, że miała kontakt z osobą zakażoną. Dzięki szybkiej i przytomnej reakcji personelu, który zastosował odpowiednie procedury, nie doszło do zamknięcia poradni. Po dwóch dniach przyszedł wynik testu. Był ujemny.

To już drugi przypadek, w którym dzięki czujności pracowników nie trzeba było zamykać - choćby częściowo - szpitala.

W połowie marca, zaraz po wprowadzeniu stanu zagrożenia epidemicznego, dyrektor łukowskiego szpitala Mariusz Furlepa informował o sytuacji, kiedy to rodzina pacjenta, wzywając karetkę, nie poinformowała dyspozytora, że chory miał kontakt z osobą, która wróciła z Włoch. Gdyby nie docieklivość ratowników medycznych, mogłoby to mieć dalekosiężne skutki. - Ten pacjent zostałby wwieziony na SOR, a następnie na oddział wewnętrzny. Gdyby się okazało, że jest zakażony, trzeba by było zamykać te oddziały, a cały szpital musiałby zostać poddany kwarantannie” - mówił wówczas dyrektor Furlepa. Jak relacjonował, pacjent w konsekwencji trafił na oddział zakaźny i został poddany testowi na obecność koronawirusa. Na szczęście wynik był ujemny. Ratownicy medyczni i lekarz, którzy jechali z nim karetką, mogli wrócić do pracy.

Prokuratura wyjaśnia policyjne kombinacje po kolizji

Złamane zasady etyki zawodowej i słup

Biała Podlaska: Na razie nagany sypnęły się na policjantów w związku z postępowaniem dotyczącym uderzenia w latarnię przez auto ich koleżanki z pracy.

W samo południe, 22 października, z udziałem wiceministra otwierano nową siedzibę Komendy Policji w Wisznicach. A o godz. 14.44 Państwowa Straż Pożarna w Białej Podlaskiej została powiadomiona o groźnie wyglądającym uderze-

niu Seata Ibiza w betonowy słup oświetleniowy przy bialskiej al. Solidarności. Strażacy odnotowali, jak wyjaśnił nam mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej PSP, że uszkodzony został słup z latarnią i znak drogowy.

Długo policja nie informowała mediów o tej sprawie. Kiedy po pewnym czasie pytaliśmy o kolizję, podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla stwierdziła, iż w chwili powiadomienia służb, w tym dyżurnego KMP, auto było zamknięte, nie było też przy nim kierowcy. Skierowani do kolizji policjanci bialskiej

komendy ustalili, że samochód należy do funkcjonariuszki bialskiej komendy.

Prawdopodobnie funkcjonariusze usiłowali ratować koleżankę. Pierwsze badanie na trzeźwość przyniosło negatywny wynik. Drugie wskazało na 0,29 promila alkoholu w organizmie. Pobrano krew do badań. Sprawa okryta jest tajemnicą. Nadal jest wyjaśniana próba domniemanego zatuszowania nietrzeźwości policjantki.

- Wobec policjantów wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne. Dwoje funkcjonariuszy zostało

zawieszonych w czynnościach służbowych - podkreśliła rzeczniczka.

Już 23 października Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie w sprawie kierowania samochodem marki Seat Ibiza przez kobietę znajdującą się w stanie nietrzeźwości. Ale nie tylko.

- Analiza materiałów zgromadzonych w sprawie wskazała na konieczność przeprowadzenia postępowania w kierunku m.in. przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań - poinformowała nas jesienią prok. Edyta Winiarek.

Sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa. Jej rzecznik, prok. Agnieszka Kępka poinformowała nas w środę, że jeszcze nie ma zarzutów w dwóch sprawach.

- Będziemy przesłuchiwać świadków. Czekamy też na wyniki opinii retrospektywnej, która ma ustalić poziom alkoholu w organizmie kierowcy w chwili zdarzenia - wyjaśnia prokurator.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla zaś powiadomiła nas, że zostały zakończone postępowania dyscyplinarne dotyczące m.in. nieprzestrzegania zasad etyki zawo-

dowej przez funkcjonariuszy. Na czym miało to polegać - tego nie powiedziała.

- Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zostali ukarani karami dyscyplinarnymi nagany. W przypadku funkcjonariusza Komendy Policji w Międzyrzeczu Podlaskim Komendant Miejski uznał go za winnego, lecz odstąpił od ukarania - podkreśla oficer prasowy bialskiej policji. Sprawa czeka na finał w prokuraturze.

(Pim)

Handlowali maseczkami w parczewskim szpitalu

Pow. parczew: Wolontariuszki wstrzymały przekazywanie szpitalowi uszytych przez siebie maseczek, gdy dowiedziały się, że placówka takie zabezpieczenia przed wirusem sprzedaje.



Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala
- W aptece przy szpitalu nie było przez pewien czas maseczek i żeby pomóc ludziom i nie wysłać ich do innych aptek w mieście personel sprzedawał pacjentom nasze maseczki w cenie zakupu, czyli po 5 złotych

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o wolontariuszkach z powiatu parczewskiego, które szyły maseczki i przekazywały je personelowi parczewskiego szpitala. W pomoc zaangażowały się również osoby, które nie potrafią szyc, ale chętnie podzieliły się posiadanymi materiałami, środkami dezynfekcyjnymi i innymi niezbędnymi środkami ochrony osobistej.

Pielęgniarka nie chciała się przedstawić

Pod koniec tygodnia do redakcji „Wspólnoty” dotar-

Lilia Banaszkiewicz, koordynatorka akcji „Pomoc dla Służb Medycznych LUBLIN” na terenie województwa lubelskiego

- Nam bardzo zależy, żeby maseczki, które szyjemy w ramach wolontariatu były przekazywane osobom potrzebującym za darmo

ła informacja, że pomimo iż wolontariuszki szyją i przekazują bezpłatnie maseczki, pielęgniarki muszą je kupować.

- To jest po prostu skandal. Musiałam kupić maseczkę zamiast dostać ją za darmo, jako narzędzie pracy w sytuacji zagrożenia moje-

go zdrowia i życia – mówiła oburzona kobieta, która nie chciała się przedstawić. - Nie powiem jak się nazywam, bo był już taki przypadek, że dyrektor szpitala w Nowym Targu zwolnił położną, bo powiedziała prawdę o tym, że nie ma rękawiczek i maseczek – argumentowała kobieta.

Przestały przekazywać maseczki

Agata Niewińska, która koordynowała akcję szycia maseczek na terenie powiatu parczewskiego powiedziała „Wspólnocie”, że w związku z takimi doniesieniami wolontariuszki zaprzestały przekazywania maseczek parczewskiemu szpitalowi.

Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala przyznaje, że szpital przez dwa dni sprzedawał maseczki, ale jak twierdzi, były to maseczki zakupione wcześniej przez placówkę.

- Każdy pacjent, który wchodzi do poradni specjalistycznej musi mieć maseczkę. W aptece przy szpitalu nie było przez pewien czas maseczek i żeby pomóc ludziom i nie wysłać ich do innych aptek w mieście personel sprzedawał pacjentom nasze maseczki w cenie zakupu, czyli po 5 złotych – wyjaśnia Janusz Hordejuk. - Nie były to maseczki przekazane przez wolontariuszy, tylko zakupione przez

szpital maseczki z atestem – dodaje dyrektor.

Szefowa związku się boi

Zapytaliśmy Agaty Lipko, szefowej parczewskiego oddziału Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, czy wie coś o tym, że pielęgniarki na terenie szpitala musiały kupować maseczki ochronne i czy ktośkolwiek z jej koleżanek skarżyła się na to? Agata Lipko odpowiedziała, że nic o tym nie wie, nikt się jej nie skarżył. Dodała, że boi się rozmawiać o tym co się dzieje w szpitalu. Nie przekonał jej nawet argument, że jako szefowa związku zawodowego jest chroniona prawem.

Szpital przestał być traktowany priorytetowo

Lilia Banaszkiewicz - pomyślnie, założycielka gru-

py facebookowej „Pomoc dla Służb Medycznych LUBLIN” i koordynatorka akcji na terenie województwa lubelskiego powiedziała „Wspólnocie”, że po doniesieniach płynących z Parczewa, szpital przestał być traktowany priorytetowo.

- Postanowiliśmy przekazywać maseczki innym szpitalom, bo po tym co słyszymy wnioskujemy, że parczewski szpital ma wystarczającą ilość maseczek z innych źródeł – mówi Lilia Banaszkiewicz. - Rozmawiałam z dyrektorem parczewskiego szpitala i ustaliliśmy, że zadzwoni do mnie, kiedy będzie miał zapotrzebowanie na darmowe maseczki. Nam bardzo zależy, żeby maseczki, które szyjemy w ramach wolontariatu były przekazywane osobom potrzebującym za darmo – podkreśla koordynatorka akcji.

Andrzej Dejnego

Zejdźcie wykonawcy, nieudane przetargi, awaria a teraz koronawirus

Utopili tu miliony, a teraz gmach przez epidemię stoi pusty

POWIAT LUBARTOWSKI: Niemal 15,5 mln zł - tyle łącznie kosztowały Starostwo Powiatowe w Lubartowie wszystkie prace budowlane przy Słowackiego 7. Ostatnia faktura wystawiona przez wykonawcę przekroczyła znacznie planowane wydatki na to zadanie. - Musimy się przyjrzeć temu, co przez lata działo się tutaj na budowie - zapowiada starosta.

1 kwietnia przekazano klucze do budynku dyrektor PMDK w Lubartowie - co oznacza, że budynek jest w pełni gotowy do użytkowania. O oficjalnym otwarciu obiektu na razie nie ma mowy z powodu panującej w kraju pandemii koronawirusa.

Przebudowa budynków, które w przeszłości służyły za szpitalne oddziały, a teraz będą służyć Powiatowemu Młodzieżowemu Domowi Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubartowie, została sfinansowana wyłącznie z budżetu Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Inwestycja okazała się dla władz powiatu niezwykle pechowa. Prace budowlane ciągnęły się latami.

Musieli wysupłać dodatkowy milion

Okazuje się, że i podczas ostatniego etapu przedsięwzięcia pojawiło się sporo problemów. Firma, która zajęła się dokończeniem przebudowy obiektu, porzuconej przez pierwszego wykonawcę inwestycji, naliczyła Starostwu Po-

wiatowemu dużo wyższe koszty, niż pierwotnie zakładano. Temat był podejmowany na jednym z niedawnych posiedzeń Zarządu Powiatu. Na spotkanie zaproszono wówczas właściciela firmy wykonującej przebudowę oraz kierownika budowy. Starosta pytała wówczas wprost, z czego wynika kwota na wystawionej fakturze przekraczająca aż o 1 mln zł sumę, którą wcześniej ustalono w kosztorysach. Okazało się, że to koszty robót, które trzeba było wykonać dodatkowo. Skarbnik powiatu Wojciech Serwatko pytał, dlaczego różnice kwotowe zostały wykazane dopiero w protokole odbioru, a nie w momencie, kiedy były wykonywane poszczególne roboty? Kierownik budowy wyjaśnił, że „firma nie mogła wystawić faktury za 100 proc. wartości wykonanych robót przed odbiorem końcowym inwestycji. Zaznaczył, że roboty były wykonywane zgodnie z zapotrzebowaniem faktycznym, a nie według kosztorysu” - czytamy w protokole z posiedzenia Zarządu Powiatu, na którym doszło do spotkania.

Szefostwo Starostwa Powiatowego ostatecznie uregulowało wszelkie należności wobec wykonawcy. Całkowity koszt inwestycji - po podsumowaniu wszystkich wydatków - wyniósł łącznie blisko 15,5 mln zł

- Firma wykonała swoje zadanie, oddała budynek. Inwestycje doprowadzamy do końca - mówi Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego. - Wyszło nam, że kosztorys początkowy został zaniżony. Ja tego nie podpisywałam. Wyszacowali to nasi poprzednicy. Musimy się jednak przyjrzeć temu, co przez lata działo się tutaj na budowie. Ja za to wszystko odpowiedzialności brać nie mogę, a jedynie za to, co



Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego
- Wyszło nam, że kosztorys początkowy został zaniżony. Ja tego nie podpisywałam

W sądach toczy się kilka procesów dotyczących inwestycji przy Słowackiego 7. W jednym z nich firma Eko-Bud żąda od Starostwa Powiatowego podpisania ugody i wypłaty 3,2 mln zł

działo się w ostatnich miesiącach - dodaje starosta.

Starostwo Powiatowe musiało dołożyć do inwestycji 843,1 tys. zł. - Mieliśmy na to zabezpieczone na koncie około 800 tys. zł, według kosztorysu. Ostatecznie okazało się, że do zapłacenia jest dwukrotność tej sumy, czyli łącznie ponad 1,6 mln zł. Musieliśmy dokonać przesunięcia w budżecie - mówi starosta Ewa Zybala. Wydatek prawie 850 tys. zł na sfinansowanie ostatniego etapu został dołożony do planu inwestycji powiatu podczas ostatniej sesji Rady Powiatu.

Pięć przetargów i awaria

Kilka lat temu ówczesne władze powiatu stanęły przed dylematem, co zrobić z obiektem przy Słowackiego 7. Z budynku wyprowadziły się bowiem szpitalne oddziały, w przeszłości funkcjonował tam choćby Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy SPZOZ w Lubartowie. Zarząd Powiatu, któremu przewodził wtedy starosta Fryderyk Puła, zdecydował, że przeniesie się tam PMDK w Lubartowie oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. Wyłoniona w przetargu firma Eko-Bud z Tarnowa miała przebudować obiekt za niespeł-

na 8,5 mln zł do końca września 2015 roku. Umowę na roboty budowlane podpisano w marcu 2014 roku. Jesienią 2015 Firma Eko-Bud zapowiedziała, że robót nie dokończy i wycofuje się z budowy. W odpowiedzi Starostwo Powiatowe naliczyło przedsiębiorstwu kary umowne i rozwiązało umowę. Przerwa na budowie trwał aż do wiosny 2018 roku. W kolejnych przetargach zgłaszały się firmy, które chciały za dokończenie budowy o wiele więcej niż chciało dać starostwo. Dopiero przy piątym przetargu zdecydowało się na wybranie jednej z ofert. Pomimo tego, że najtańsza oferta przekraczała budżet powiatu na tę inwestycję o grubo ponad 3 mln zł. Dokończeniem przedsięwzięcia zajęła się firma POL-BUD z Michowa. Według zapisów umowy budynek miał zostać oddany do użytku z końcem września 2019 roku. Później datę zakończenia prac wyznaczano na późniejszy termin. Pod koniec ub.r., gdy wydawało się, że budynek wkrótce zostanie oddany do użytku, część obiektu załapała woda i konieczne było wykonanie niezbędnych napraw. To też wpłynęło na wydłużenie robót budowlanych oraz załatwienia formalności dotyczą-

KALENDARIUM BUDOWY

Czerwiec 2013 - wybór projektanta przebudowy

Grudzień 2013 - I przetarg na wykonawcę przebudowy

Luty 2014 - II przetarg na wykonawcę przebudowy

Marzec 2014 - podpisanie umowy z wykonawcą (Eko-Bud) z terminem oddania inwestycji we wrześniu 2015

Czerwiec 2015 - zmiana terminu oddania inwestycji na listopad 2015

Grudzień 2015 - powiat lubartowski odstępuje od umowy z wykonawcą (Eko-Bud)

Wrzesień 2016 - zlecenie aktualizacji projektu przebudowy

Kwiecień 2017 - I przetarg na dokończenie przebudowy

Maj 2017 - II przetarg na dokończenie przebudowy

Sierpień 2017 - III przetarg na dokończenie przebudowy

Wrzesień 2017 - IV przetarg na dokończenie przebudowy

Grudzień 2017 - V przetarg na dokończenie przebudowy. Wybrano wykonawcę (Pol-Bud z Michowa)

Marzec 2018 - podpisanie umowy z wykonawcą z terminem oddania inwestycji we wrześniu 2019

Listopad 2019 - awaria na budowie - zalanie części budynku wodą

Kwiecień 2020 - przekazanie kluczy do budynku dyrektor PMDK w Lubartowie

cych dopuszczenia budynku do użytku do wiosny br.

Ciągani po sądach

W różnych sądach w kraju toczy się kilka procesów dotyczących inwestycji przy Słowackiego 7. W jednym z nich firma Eko-Bud żąda od Starostwa Powiatowego podpisania ugody i wypłaty 3,2 mln zł, z czego 1,7 mln zł to rzekoma kara umowna naliczona przez przedsiębiorstwo wobec samorządu z powiatu lubartowskiego. „Nie ma raczej podstaw do zawarcia jakiegokolwiek ugody” - przyznaje radca prawny Piotr Kalbarczyk w informacji podsumowującej stan procesów związanych

z inwestycją. Mecenas przypomina, że Sąd Okręgowy w Lublinie już zasądził od wykonawcy na rzecz powiatu lubartowskiego kary umowne w wysokości 1,3 mln zł. „Egzekucja przeciwko dłużnikowi (wykonawca) nie przyniosła rezultatu w postaci odzyskania choćby części zasądzonej należności” - zaznacza Piotr Kalbarczyk. Przeciwnie powiatowi lubartowskiemu, jako inwestorowi, wystąpiły kolejne trzy przedsiębiorstwa - podwykonawcy robót. Pierwsze z nich domaga się wypłaty 264 tys. zł plus odsetek, drugie oczekuje 100 tys. zł, a trzecie 27 tys. zł. Procesy wciąż trwają.

Dominik Smagała

Handel ożywa bardzo powoli

Czynna jest po przerwie cukiernia Marii Siej. W Ostrowie Lubelskim wznowiło działalność miejskie targowisko. Władze Lubartowa też rozważają przywrócenie handlu na targu.

W wyglądzie głównych ulic Lubartowa niewiele się zmieniło. Większość sklepów ciągle jest zamknięta. Około południa ulica Lubelska jest prawie pusta. Wśród sklepów przy deptaku w rynku otwarte są już dwa salony z komputerami. W jednym z nich przy wejściu widnieje informacja dla klientów, w której obsługa sklepu prosi o odkażenie rąk płynem dezynfekcyjnym i używanie rękawiczek. Są one dostępne w sklepie. Osoby przychodzące z własnymi rękawiczkami są proszone tylko o dezynfekcję. W salonie telefonii komórkowej wywieszono prośbę o niedotykaniu ekspozycji.

Zakupy tylko w rękawiczkach

Według nowych przepisów w godzinach od 10 do 12 sklepy mają obsługiwać tylko seniorów powyżej 65 roku życia. - Jestem zadowolona, przyjeżdżam i robię sobie zakupy. Ale nie tylko starsi kupują - mówi jedna ze starszych osób spotkanych przed skle-

pem mięsnym.

- Ułatwia mi to zakupy, wydaje mi się, że są krótsze kolejki - mówi inna kobieta. Obie jednak wypowiadają się anonimowo. Przed małymi sklepami kolejki może są krótsze, ale przed marketami ciągle ustawiają się tłumy. Ponieważ ludzie starają się zachować bezpieczne odstępy, kolejki wydają się jeszcze dłuższe niż w rzeczywistości. W ogonkach ludzie muszą stać przed drogeriami, bankami, pocztą. W sklepach obowiązują limity klientów. Może ich przypadać trzech na jedną kasę. W Merkurym może więc przebywać dziewięciu klientów - w sklepie jest ustawionych tyle wózków na zakupy, ilu kupujących może wejść, w mniejszych sklepach Gama - po sześciu. Wszyscy są zobowiązani do noszenia rękawiczek. Część klientów przychodzi z własnymi, dla innych są umieszczone przy wejściu rękawiczki foliowe. Po przerwie została otworzona ponownie cukiernia Marii Siej. Oferuje towar tylko na wynos. Klienci mogą wchodzić pojedynczo, przy wejściu jest dozownik z płynem do dezynfekcji rąk i rękawiczki jednorazowe. Na razie nie ma wielu klientów, ale pytają, czy będą mogli znowu ciasta przed świętami.



Przed marketami ustawiają się długie kolejki klientów - jak ta przed sklepem Lidl. Przez to, że ludzie starają się zachować odstępy, kolejki wydają się jeszcze dłuższe niż w rzeczywistości

Targ w Ostrowie Lubelskim już czynny

- Od 7 kwietnia do odwołania targowisko miejskie w Lubartowie ponownie zacznie funkcjonować - informuje Urząd Miasta. Będzie czynne w dniach: wtorki, piątki, soboty, w godz. 6-13. Sprzedaż będzie prowadzona z zachowaniem wymogów higienicznych i sanitarnych obowiązujących w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Do sprzedaży dopuszcza się płody rolne i ogrodnicze. Wjazd na targowisko dla sprzedających - od godz. 5 do 7. Ogranicza się ilość osób korzystających do 1 osoby na stanowisko handlowe. Zgodnie z zaleceniami ministerstwa rolnictwa na targowisku należy zachować bezpieczny odstęp od siebie (około 1,5 metra), stosować

zasady higieny rąk (mycie, odkażanie, rękawiczki ochronne).

Miasto wcześniej ogłosiło zamknięcie targowiska przy ul. Kościuszki z powodu ogłoszenia stanu epidemii. Obecnie ministerstwo rolnictwa zaapelowało do samorządów o niezamykanie targowisk i bazarów. - Otwieramy targowisko, aby umożliwić mieszkańcom zakup żywności od lokalnych producentów, ale też w trosce o byt rolników. Uważamy jednak na siebie i innych, stosując zasady higieny oraz ochrony osobistej. Przypominamy też, że osoby z objawami chorobowymi nie mogą pracować przy obrocie żywności - apeluje burmistrz miasta Krzysztof Paśnik.

Czynny jest też już targ w Ostrowie Lub

Marcin Kusyk

W kwarantannie siedzą posłusznie, ale niektórzy bez kompanów nie mogą wytrzymać

Dwaj mężczyźni spotkali się, żeby napić się alkoholu. Naruszyli przepisy o gromadzeniu się i przemieszczaniu. Dostali kary od policji i sanepidu.

Epidemia koronawirusa wymusza na wielu osobach podanie się kwarantannie. Za jej złamanie grożą wysokie kary.

- Do tej pory na terenie powiatu lubartowskiego nie odnotowano przypadków naruszenia decyzji i zaleceń służb sanitarnych - informuje sierż. Jagoda Stanicka z Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie. Są za to przypadki naruszeń innych przepisów związanych z epidemią, np. o gromadzeniu się i przemieszczaniu.

- W ostatnich dniach doszło do dwóch sytuacji, gdzie nastąpiło niestosowanie się osób do aktualnie obowiązujących przepisów. Sytuacja dotyczyła dwóch mężczyzn, którzy nie stosowali się do przepisu dotyczącego gromadzenia się i przemieszczania osób. Spożywali również alkohol w miejscu publicznym. Na osoby te policjanci nałożyli mandaty karne. Druga sytuacja dotyczyła kobiety, która również nie zastosowała do art. 54 k.w. dot.

gromadzenia i przemieszczania się osób. Ponadto, na te osoby Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nałożyła karę administracyjną w wysokości 5 tys. zł - informuje sierż. Stanicka. Mimo że policjanci są narażeni na kontakt z osobami, które mogą być zarażone koronawirusem, żaden z funkcjonariuszy lubartowskiej komendy nie musiał na razie być poddany kwarantannie.

Po ulicach Lubartowa jeździ radiowóz policyjny, którego załoga wzywa mieszkańców Lubartowa do przestrzegania przepisów związanych z przeciwdziałaniem zakażeniom.

- Ponadto na drogach znajduje się więcej patroli policji, które zwracają uwagę na każde niedostosowanie do przepisów. Funkcjonariusze zajmują się również sprawdzaniem miejsc pobytu osób, które objęte zostały obowiązkiem odbywania kwarantanny - mówi rzecznik policji.

Lubartowska policja prosi o ograniczenie osobistych wizyt w siedzibie Komendy Powiatowej. Osoby, które muszą tam przyjść, proszone są o używanie ochronnych maseczek i rękawiczek jednorazowych.

Marcin Kusyk

Jak dotrzeć do Lublina w czasie epidemii

Przewoźnicy zawieszają kursy lub ograniczają ich ilość. Trudno dojechać z Lubartowa do Lublina.

- W tej trudnej sytuacji nasza firma mimo wszystko nie zostawiła pasażerów „na lodzie” i pomimo mocno ograniczonych kursów, umożliwiała pasażerom dojazd do pracy. W obecnej sytuacji nasza firma nie jest w stanie „zarobić” nawet na koszty utrzymania, jednak świadczymy dalej te usługi, mając świadomość, że funkcjonowanie wielu osób jest od tego uzależnione. Nasi pracownicy mają wybór, czy chcą pracować, czy wolą w tym czasie pozostać w domu. Borykamy się z takimi samymi problemami, jak pozostałe firmy, jednak robimy,

GODZINY ODJAZDÓW PRZEWOŹNIKÓW, KTÓRY WCIĄŻ ŚWIADCZY USŁUGI

Relacja Lubartów - Lublin
miejsce odjazdu os. Kopernika

05:15, 06:15, 06:35, 07:45, 09:15, 10:20, 12:37, 14:10, 14:58, 15:50, 16:25, 17:30, 19:50, 20:45

miejsce odjazdu D.H. JUBILAT

05:20, 05:23, 06:20, 06:40, 07:50, 09:20, 10:25, 12:20, 12:42, 14:15, 15:03, 15:55, 16:30, 17:05, 17:35, 19:55, 20:50

Relacja Lublin - Lubartów Dw. PKS ul. Tysiąclecia

06:15, 07:15, 07:20, 08:20, 10:15, 10:55, 12:00, 13:40, 13:48, 15:20, 15:45, 16:20, 16:55, 18:05, 18:11, 19:25, 21:15, 22:15

co możemy, aby nasi pracownicy i pasażerowie nie zostali pozostawieni sami sobie - mówi Katarzyna Murak z firmy Kama.

Marcin Kusyk

Dni Lubartowa odwołane

Z powodu pandemii koronawirusa Urząd Miasta odwołuje wiele zaplanowanych na 2020 rok imprez. Jedną z nich to Dni Lubartowa. Festyn jest co roku organizowany w ostatni weekend maja, w okolicach rocznicy założenia Lubartowa. W bieżącym roku Dni Lubartowa miały się odbyć 30 i 31 maja. Zmieniono miejsce imprezy - zwykle odbywała się w rynku, na placu przed ratuszem. Te, które pla-

nowano na koniec maja tego roku, miały odbyć się przed pałacem Sanguszków, siedzibą Starostwa Powiatowego. Nie odbędzie się też m.in. otwarcie stadionu MOSiR, Biegi Lewarta, Turniej piłki nożnej kobiet z MOSiR, XIX Ogólnopolskie Amatorskie Spotkania Taneczne w Formie Towarzystwowej w LOK, odwołano nawet obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja.

Marcin Kusyk

Zapatrzył się w nawigację i doprowadził do kolizji



30 marca na skrzyżowaniu ulicy Kościuszki z ul. Jana Pawła w Kocku 51-letni kierujący Mitsubishi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo 61-letniemu kierującemu Renaulta. Doszło do zderzenia aut. Jak tłumaczył sprawca zdarzenia - zapatrzył się w nawigację samochodową i nie zauważył znaku STOP.

NEKROLOGI

Teresa Domin, 91 l.
zm. 28.03

Wiesław Góźdz, 62 l.
zm. 29.03

Krzysztof Bogowicz, 57 l.
zm. 28.03

Zdzisława Ziemichód, 78 l.
zm. 30.03

Lucyna Budzyńska, 81 l.
zm. 31.03

Bogdan Woźniak, 59 l.
zm. 30.03

Helena Siebyła, 81 l.
zm. 1.04

Pani Renacie Budzyńskiej
wyrzuci głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy



składają:

Wójt, Radni, Sołtysi
oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

Panu Mirosławowi Budzyńskiemu
wyrzuci głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają:

Wójt, Radni, Sołtysi
oraz Pracownicy Samorządowi
Gminy Lubartów

Potrzeba ponad 5,5 mln zł. Szansę na wyleczenie dziecka dostrzegł najlepszy specjalista od guzów mózgu u dzieci

Wyścig z czasem o życie Filipa

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:
- Wyrzucamy chorobie kolejne dni i z przerażeniem patrzymy na upływający czas. Im leczenie odbędzie się szybciej, tym lepiej, bo guz w każdej chwili może znowu zacząć rosnąć i dać przerzuty - martwią się rodzice Filipka z Jawidza

Rodzice: Powiedziano nam, że Filipiek umrze...

Od tych słów zaczęło się rozpaczliwe szukanie ratunku. Znaleźli go w USA. Niestety leczenie tam kosztuje fortunę...

- Prosimy Cię z całego serca - pomóż nam ratować życie naszego synka, on ma dopiero dwa latka... - apelują Karolina i Damian Bulanda, rodzice śmiertelnie chorego chłopca.

O dramacie rodziny z Jawidza informowaliśmy ostatnio na łamach Wspólnoty. Pod koniec stycznia rodzice zdrowego do tej pory malucha dowiedzieli się, że ich dziecko cierpi na śmiertelną chorobę. W głowie chłopca leka-

rze wykryli 8 cm guz mózgu, który okazał się złośliwy.

- Jest wielkość pięści dorosłego człowieka... W Polsce usłyszeliśmy, że to koniec, a czasu z synkiem pozostało nam bardzo mało. Powiedziano nam, że Filipiek umrze... - piszą rodzice na łamach portalu Siepomaga, gdzie jest prowadzona zbiórka na rzecz Filipka.

W ciągu miesiąca Filip przeszedł trzy operacje, w tym tą najważniejszą - wycięcia guza w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Udało się usunąć tylko część guza - tylko trzy z ośmiu centymetrów. Nowotwór wciąż jest w główce Filipa, w każdej chwili może odrosnąć, dać przerzuty...

- Po operacji otrzymaliśmy wyniki histopatologii. Potwór, z którym walczyliśmy, to wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu. Ruszyła lawina złych wiadomości. Padały słowa, które kaleczyły najmocniej. O tym, że jeśli Filipiek już tylko na chemię. To było za mało, aby dziecko mogło wyzdrowieć. Ratunku szukali na całym świecie. Pozytywna wiadomość dotarła ze Stanów Zjednoczonych.



Filipiek przeszedł już trzy operacje. Udało się usunąć tylko część guza - tylko trzy z ośmiu centymetrów

operacji. Jeśli zostaniemy w kraju, będziemy świadkami umierania własnego dziecka... - dodają.

W tej walce stawką jest życie małego dziecka...

W Polsce rodzice mogli liczyć już tylko na chemię. To było za mało, aby dziecko mogło wyzdrowieć. Ratunku szukali na całym świecie. Pozytywna wiadomość dotarła ze Stanów Zjednoczonych.

- Konsultowaliśmy się z prof. Finley'em ze Stanów, który zajmu-

je się guzami u dzieci - mówi tata Filipka. - Napisał, że około pięć lat temu leczył ośmiomiesięcznego chłopca z wyściółczakiem, prawie identyczna sytuacja jak u nas. I chłopiec ma w tej chwili pięć lat i żyje! Na razie nic się nie dzieje!

To on podejmie się leczenia, który będzie obejmowało operację usunięcia guza, chemioterapię oraz przeszczep komórek macierzystych. Leczenie wyceniono wstępnie na ponad 5,5 mln zł. Olbrzymia kwota, na której zebranie nie jest dużo czasu.

Guz mózgu i rozpaczliwy apel o pomoc RATUJMY ŻYCIE FILIPKA!

ZBIÓRKA NA CEL:
10-miesięczne leczenie w klinice Nationwide Childrens Hospital w Columbus

Strona zbiórki:
www.siepomaga.pl/filip

NUMER KONTA
89 2490 0005 0000 4530 6240 7892
TYTUŁEM
21949 Filip Bulanda darowizna
ODBIORCA
Fundacja Siepomaga



Damian Bulanda, ojciec Filipa
Boimy się, ale też wierzymy w cud - w to, że zdążymy uratować nasze dziecko

Trwa wyścig z czasem o życie Filipa

10-miesięczne leczenie w klinice Nationwide Childrens Hospital w Columbus w stanie Ohio w USA maluch mógłby zacząć już w maju. Problem są pieniądze, których wciąż brakuje. Każda wpłata ma znaczenie - jest na wagę życia Filipka. W Stanach szukają ratunku inne dzieci z Polski, z którymi rodzice chłopca nawiązali kontakt.

- Jest tam mały Marcel, jeszcze mniejszy od Filipa z guzem mózgu.

Jego mama wypowiada się, że są po chemii i rokowania są pozytywne. Teraz przechodzi przeszczep komórek macierzystych. Leczenie Marcelka wyceniono na 4 mln i udało się zebrać tę kwotę! Dobrzy ludzie pomogli. Liczymy, że i nam się uda. Boimy się, ale też wierzymy w cud - w to, że zdążymy uratować nasze dziecko. Prosimy, pomóż nam - bez Ciebie nie damy rady... - apelują rodzice. - Za każdą udzieloną pomoc z góry bardzo dziękujemy!

Magdalena Sych

W marcu pandemia jeszcze nie mnożyła bezrobotnych

Bialscy przedsiębiorcy: taka tarcza nam nie pomoże

POWIAT BIALSKI: Obustronienia stanu epidemii nie przyniosły zwolnień grupowych w bialskich powiatach. Właściciele wielu firm starali się zapewnić ludziom pracę przed świętami i liczą, że może uda się przetrwać falę kwietniowych zachorowań i stagnacji rynkowej.

W bialskim Powiatowym Urzędzie Pracy na koniec minionego miesiąca w powiecie bialskim i w mieście Biała Podlaska było 6724 zarejestrowanych bezrobotnych. W lutym osób bez pracy było 6752. W marcu zatem... ubyło w tych dwóch powiatach 68 bezrobotnych.

- W marcu zarejestrowaliśmy 42 osoby jako bezrobotne, które powracają z zagranicy. Gwałtownie spadły oferty pracy, w tej sytuacji asekuracja przedsiębiorców jest zrozumiała. Na szczęście, nie mamy zapowiedzi zwolnień grupowych - informuje dyr. Edward Tymoszyński, dyrektor PUP w Białej Podlaskiej.

Umożliwia załodze przetrwanie

Szefowie niektórych większych bialskich spółek poszukują rozwiązań, które będą

pomocne dla ich załóg, nawet kiedy nie będzie zysków. Tak postępuje znany właściciel firmy przewozowej Tadeusz Kociuk.

Podkreśla, że nie postąpił tak, jak duży europejski przewoźnik, który „zamroził” firmę, zatrzymał tysiące samochodów, kierowcy trafili na urlopy bezpłatne.

- Będziemy pracować, aby zatrudnieni u nas ludzie mieli utrzymanie, aby nie zostawić ludzi samym sobie. Pracuje u nas prawie 400 osób, które mają na utrzymaniu rodziny. Tu chodzi zatem o warunki do przeżycia prawie 1,5 tys. ludzi! Czuję odpowiedzialność za te osoby, za ich święta Wielkanocy - mówi właściciel firmy przewozowej Kociuk Logistics.

Zapytany o to, jak postrzega możliwość skorzystania przez siebie z rządowej „tarczy antykryzysowej”, bialski przedsiębiorca nie kryje oburzenia.

- Słów brakuje. Szkoda gadać. To tylko propaganda! Jak chociażby ludzie mogą odkazać ręce, kiedy za pięć litrów spirytusu barwionego trzeba zapłacić 100 zł, a jego produkcja kosztuje 5 zł? - odpowiada Tadeusz Kociuk.

Trzecia część załogi w domach

Eugeniusz Izdebski, prezes bialskiego Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Budomex” też krytycznie postrzega oddziaływanie rozwiązań „tarczy antykryzysowej” na średniej wielkości firmy.

- „Tarcza” nie pomaga w niczym średnim i małym przedsiębiorstwom, nie daje rozwiązań, które pozwolą przetrwać im w czasie epidemii. To działania public relations. Istotne jest dla nas, aby nie ograniczono inwestycji - podkreśla prezes.

Informuje, że prawie trzecia część pracowników pozostaje w domach. Młodzi zajmują się opieką nad dziećmi, a starsze osoby w obawie przed koronawirusem wzięły urlopy. Są też wprowadzone ograniczenia sanitarne w pracy.

- Zwracamy większą uwagę na zachowanie odległości między pracownikami. Kontynuujemy wykonywanie inwestycji, które wcześniej rozpoczęliśmy. Na razie nie ma nowych przetargów. Wystarczy nam pracowników, którzy byli wcześniej. Kiedy nie będzie dłużej następnych przetargów m.in. samorządowych, pojawią się ograniczenia w zatrudnieniu - mówi Eugeniusz Izdebski.

Po ile maseczki...

W ofercie internetowej maseczki wielorazowe „Bialconu” oferowano w czwartek w cenie detalicznej 8 zł-12 zł brutto, hurtowo (powyżej 100 szt.) w większych ilościach 2,5-7 zł netto.

W salonie Bialconu przy ul. Brzeskiej w piątek oferowane były w cenie od 9 do 19 zł za różne rodzaje.

Szwalnica przestawiona na maseczki

Barbara Chwesiuk, założycielka i współwłaścicielka znanego ze sprzedaży modnych kreacji „Bialconu” przyznaje, że szokiem było kiedy z dnia na dzień zamknięto wiele sklepów, w tym też firmowych i franczyzowych.

- Ze względu na sytuację w kraju rozpoczęliśmy produkcję maseczek ochronnych w naszej szwalni w Białej Podlaskiej. Jest to bardzo pracochłonna sprawa. Trzeba włożyć wiele ręcznej pracy. Na szczęście mamy odpowiednią tkaninę z certyfikatem. Dopiero uszycie 100 masek jest równoważne finansowo ze sprzedażą niezbyt drogiej sukienki. Dobrze jednak, że w naszym sklepie firmowym maski ochronne bawełniane cieszą się dużym



Eugeniusz Izdebski, prezes Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Budomex”

Mamy obawy, że w budownictwie mieszkaniowym mogą pojawić się problemy, gdy ludziom zabraknie dochodów. Już wcześniej powracający z zagranicy podjęli decyzję o zakupie mieszkań. Ostatnio przyjeżdżający pod przymusem epidemii koronawirusa raczej już nie będą inwestować. Kiedy powiększy się bezrobocie, ludzie będą myśleć o przetrwaniu.

zainteresowaniem klientów indywidualnych. Dużo zamawiają ich też różne firmy - podkreśla Barbara Chwesiuk. Ten nowy towar oferowany jest także w kilku asortymentach (nie jest z fizełiny i nie ma filtrów) w sklepie internetowym Bialconu. Dziennie firma produkuje 10 tys. maseczek.

Zapytana o załogę w całej korporacji Bialcon Group, Barbara Chwesiuk, zaznacza, że zamknięcie wielu sklepów wpłynęło też na wstrzymanie produkcji manufaktu-



Tadeusz Kociuk, właściciel bialskiej firmy Kociuk Logistics.

Przed kilkoma dniami ogłosiłem załogę, że zrobimy wszystko, aby jechać nawet na niewielkich stratach. Możemy nawet stracić 200 zł miesięcznie na pojeździe, aby nie było to 2 tys. zł. Trzeba sobie radzić. Jesteśmy zdani na innych. Zobaczymy, jak długo potra przeczekać. Będziemy pracować, aby zatrudnieni u nas ludzie mieli utrzymanie, aby nie zostawić ludzi samym sobie. Trzeba być człowiekiem w czasach nieszczęścia. Jeździmy dla światowych koncernów. Niedawno otrzymałem wiadomość, że w tygodniu przedświątecznym może ruszyć obsługiwana przez nas transport fabryka Volkswagena, która przed dwoma tygodniami została zamknięta.

ry w Cieleśnicy, gdzie również nie jest czynny hotel. Pracownicy są na urloпах lub zajmują się opieką nad dziećmi. - W ramach „Tarczy” możemy liczyć tylko na odroczenie spłaty ZUS - dodaje założycielka „Bialconu”.

Marek Pietrzela

Lawina maseczek dla pracowników szpitala od ludzi dobrej woli. W planach m.in. kombinezony ochronne

(Nie)widzialni bohaterowie do walki z niewidzialną



Kinga i Basia, pielęgniarki SPZOZ Lubartów w maseczkach Widzialnej Ręki

- Na rynku brakuje maseczek, więc bierzemy sprawy w swoje ręce! - mówią lubartowscy krojcy, krawcy i inni ludzie dobrej woli zaangażowani w akcję pomocy dla szpitala.

Stają do walki z wirusem

W mediach społecznościowych powstała grupa osób, które produkują maseczki wielokrotnego użytku na potrzeby lubartowskiego szpitala. Na pomoc personelowi medycznemu ruszyła Anna Adamczyk, lubartowianka, na co dzień kierownik regionalny w sieci handlowej, która zorganizowała wyjątkową akcję szycia maseczek. Najpierw na facebook'u powstała grupa „Widzialna ręka” Lubartów w odpowiedzi na ogólnopolską akcję.

- Dostarczamy do szpitala kolejne partie maseczek, gdy są już gotowe - mówi Anna Adamczyk, inicjatorka akcji, założycielka grupy „Widzialna ręka”.

Do walki z pandemią stają służby medyczne, które jako pierwsze stykają się z pacjentami, którzy mogą być zarażeni koronawirusem. W zasobach miejscowych szpitali nie ma wystarczających zapasów środków ochrony osobistej, które uchroniłyby pracowników przed zachorowaniem.

- Przygotowujemy się do szycia kombinezonów dla pracowników medycznych z lubartowskiego szpitala. Szukamy miejsca, gdzie będziemy mogli wykroić materiał, może spróbujemy zrobić to w domu - mówi Teresa Dobrzańska, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Wsi Julipol w powiecie parczewskim.

Maseczki stowarzyszenia trafiły już m.in. do szpitali w Lublinie i Lubartowie.

- Do szycia maseczek włączyło się kilka aktywnych osób z naszego stowarzyszenia. Przekazałyśmy do tej pory ok. 1000 maseczek do Lublina, 360 do Lubartowa, 100 sztuk do

Parczewa. - Teraz mamy zamówienie na kombinezony, czekamy na szablon od pani Ani i będziemy szyć i pomagać dalej - zapewnia.

Kroją, szyją, rozwożą

Jedne szyją, inne pomagają prasować, obcinają nitki. Każda para rąk ma znaczenie.

- Większość pań dopiero teraz nauczyła się szyć i szyją, pomagają, co najważniejsze, chcą pomagać! Dziewczyny naprawdę fajne, jak zabraknie materiału to podrzuca, jedna robi za kuriera. Taka osoba też jest potrzebna - przyznaje pani Teresa.

W Julipolu działają: Teresa Dobrzańska, Anna Skrzyszewska, Monika Gliniewicz, Iwona Kowalczyk, Maria Wójcik, Maria Bodziak, Krystyna Chmielewska, Halina Wysokińska, Anna Czarnata, Monika Kozak. - Dziękujemy pani Ewie za udostępnienie szwalni. Wszystkim serdecznie dziękujemy i zachęcamy do dalszej pomocy, bo to jeszcze nie koniec pandemii...

Nie będzie przeszkadzało, jak będę szyła...? - pyta pani Agnieszka ze Skrobowa, z którą rozmawiamy przez telefon. Wolontariuszka nie chce tracić czasu, bo wie, że sprawa jest pilna, a jej maseczka może uratować komuś życie.

- Uszyłam już 280 maseczek i dzisiaj będę miała kolejne, może 80. Sąsiadów „obszyłam”, część wzięła kuzynka do szpitala w Lublinie. Wczoraj zawiozłam mojemu doktorowi, bo miałam wizytę akurat. Szyję maseczki wielorazowego użytku, z kieszonką na filtr, z gumką, albo z troczkami, różne, zależy jakim materiałem akurat dysponuję - dodaje nie przestając szyć. - Uważam, że jeśli potrafię szyć i mogę pomóc, to warto. Jeśli my się za to nie weźmiemy, to kto? Musimy sobie pomagać - podkreśla. - Zobaczyłam apel na



Agnieszka ze Skrobowa szyje maseczki: Uszyłam już 280 maseczek i dzisiaj będę miała kolejne, może 80

profilu „Widzialna ręka” Lubartów i tak to się zaczęło... - mówi pani Agnieszka. Podobnie zaczyna się historia innych wolontariuszy, którzy włączyli się do akcji pomocy „Widzialnej ręki”. Jola Witek nie tylko sama produkuje maseczki, ale pomoc organizuje po rodzinie i znajomych.

- Znajoma udostępniła akcję na facebooku'u, zobaczyłam i zdecydowałam się pomóc. Zupełnie spontanicznie. Najpierw poprosiłam mamę, zgodziła się bez wahania i obie szyjemy. Dziękuję panu Tomaszowi Łęckiemu (Zakład Usługowo Handlowy AGD Techdom), który użyczył mi maszynę do szycia. Chciałam od niego odkupić, ale jak usłyszałam w jakim celu potrzebuję, zaoferował, że odstąpi nieodpłatnie. Podzwoniłam do dziewczyn, z którymi kiedyś w szwalni pracowałam, pomoc zadeklarowały inne osoby. „Jolus”, co z tym szyciem, bo ja mam czas i maszynę, i umiejętności też trochę” - dzwoniły. Aktualnie mam aktywnych 5-6 kobiet, które najwięcej szyją.

Na apel o materiał na maseczki zareagowało dużo osób

- Pani Agnieszka Gałęzowska oddała mnóstwo bawełny, czym totalnie uratowała sytuację, bo do akcji włączyły się fenomenalne panie z Lubartowskiego Ośrodka Kultury, które od razu były gotowe do pracy - zaznacza Anna Adamczyk. - Kilkanaście metrów tkaniny przekazał również sklep Zamojska 16, dziękujemy pani Emilio. Oprócz tego zgłosiło się sporo osób prywatnych, nie jesteśmy tutaj w stanie Was wszystkich wymienić, ale sobie zapisujemy. Szczególnie podziękowania dla Małgorzaty Kanar, która zorganizowała totalną zbiórkę bawełny wśród przyjaciół.

- Zobaczyłam, że na grupie „Widzialna ręka” jest prośba o pościel,

taką co leży w szafie, wzięłam od siebie i od mamy, napisałam jeszcze do kilku koleżanek, i nie zawiodły - mówi Małgorzata Kanar, pracownik Urzędu Miasta Lubartów. Do akcji „Widzialnej ręki” na rzecz naszego szpitala włączyły się Jolanta Wójcik, Marta Migal, Elżbieta Michalak, Agnieszka Piliszko, Alicja Wójcik, za co im serdecznie dziękuję. Choć myślę, że z mojej strony to nic wielkiego, w porównaniu do tego, co robią inni. Możemy cały czas dorzucić grosz do prowadzonej zrzutki dla szpitala i pomóc w ten sposób - przypomina i zachęca do pomocy pani Małgosia.

Dołącz do grupy „Licytacje na rzecz Lubartowskiego Szpitala”

Z inicjatywy Młodzieżowego Klubu Sportowego Lubartów i prezesa klubu Jakuba Adamczyka ruszyły licytacje na rzecz lubartowskiego szpitala.

- Licytacja działa na zasadzie bazarku, żeby każdy mógł jakąś cegielkę od siebie dołożyć. Można wystawić jakiś przedmiot, usługę, czy voucher na swoje usługi - mówi prezes MKS Lubartów. Można coś zyskać, a tym samym pomóc. - Osoba, która wygra licytację wpłaca pieniądze na konto szpitala.

Pierwsze licytacje zakończyły się sukcesem.

- Pierwsza 24 godziny licytacji przerosły nasze najśmielsze oczekiwania! Jesteście FENOMENALNI - dziękują organizatorzy.

W niedzielę kwota z licytacji przekroczyła 6800 zł, które zasilą konto szpitala.

Radosław Guz: Robię za świętego Mikołaja

Krawcowe otrzymują codziennie przesyłki, za które odpowiada między innymi Radosław Guz.

- Robię za świętego Mikołaja -



Do drużyny wolontariuszy „Widzialnej Ręki” dołączyły zespoły Swim Team Lubartów i MOSIR Lubartów. Na zdjęciu Iwona Tarkowska podczas prasowania maseczek. Wolontariuszka także szyje maseczki i rozwozi materiały



Transport środków ochronnych trafił już do naszego szpitala. Na zdjęciu Karol Walkiewicz, pracownik szpitala

mówi. - Biegam od elfa do elfa i albo mu dostarczam materiały, albo odbieram od niego gotowe maseczki i zawożę je w inne miejsce. Nie szyję maseczek, pomagam w taki sposób. Czasem trzeba pojechać, odebrać trzy poszewki, wyprane, wykrochmalone. Już teraz jestem w stanie rozpoznać bawełnę. Wystarczy, że spojrzę i już wiem, czy to odpowiednia tkanina - stwierdza.

- Przesyłka zawiera na przykład partię gumek i trzeba je zawieźć do Joli, Edyty, gdzie jeszcze, za chwilę dzwoni telefon, że trzeba odebrać maseczki. Gotowe maseczki trafiają do Ani, ponieważ to ona zbiera zapotrzebowania i koordynuje całym przedsięwzięciem.

Znaczna ilość maseczek zasilają podopiecznych Domów Pomocy Społecznej w Kocku i Ostrowie Lubelskim. Radosław Guz zadbał także o zaopatrzenie w środki ochrony osobistej pacjentów Domu Pomocy dla Dorosłych Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Jadwinowie.

- Ostatnio miałem ok. 250 maseczek „na pokładzie” i w tym momencie Ania mówi „to puszczaj na DPS w Kocku i Ostrowie Lub.”. Siostra z Jadwinowa powiedziała, że też bardzo chętnie przyjmą i tamci



Teresa Dobrzańska

prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Wsi Julipol

- Nie pracuję jako krawcowa, ale jak trzeba to pomogę. Potrafię i lubię szyć to czemu mam nie pomóc? Czasami brakuje czasu, bo i rodzina nas potrzebuje, ale godzinka, dwie to zawsze się znajdzie. Nieraz i o 3 rano się wstanie, żeby pokroić i podszycować materiał do szycia. I to cieszy, że można pomóc!

podopieczni też dostali - informuje.

- Wiele osób pomaga w ten sposób, że szyją maseczki, piorą, prasują, czy przekazują materiały. To są naprawdę niewidzialni bohaterowie do walki z niewidzialną chorobą, niewidzialnym wrogiem - podsumowuje pan Radek.

Magdalena Sych

alnym wrogiem



Pielęgniarki ze szpitala w Lubartowie w масечках uszytych przez wolontariuszy Widzialnej Ręki



Jolanta Witek szyje масечки, a Radosław Guz je rozwozi



Magda Rusinek - na co dzień pracuje w banku, a w wolnej chwili szyje масечки. Na swoim koncie ma już ponad 200 uszytych масечек



Magdalena Urban przekazała deskę do prasowania dla pielęgniarek, materiał i środki czystości. Iwona Mróz z Pracowni Haftów Artystycznych przekazała 200 масечек do Lubartowskiego Hospicjum Św. Anny i gumkę do kombinezonów

(NIE)WIDZIALNI BOHATEROWIE:

Agnieszka Misztal - szyje масечки, dała materiał, pożyczyła maszynę do szycia;
Kinga Grzelak - szyje масечки, pomaga w transporcie;
Anita Pasek-Suska - szyje масечки;
Barbara Greguła - szyje масечки;
Jolanta Witek - szyje масечки, koordynuje część akcji;
Justyna Anyszek - szyje масечки;
Agnieszka Witkowska - szyje масечки;
Iwona Mróz z Pracowni Szycia i Ciekawych Haftów Odella - szyje масечки, dała materiał, gumę na kombinezony;
Barbara Pyła - szyje масечки;
Grażyna Małecka - szyje масечки;
Stowarzyszenie Przyjaciół Wsi Juliopol - szyją масечки, kombinezony - panie Teresa Dobrzańska i Anna Skrzyszewska;
Anna Borzęcka - szyje масечки;
Iwona Tarkowska - szyje масечки;
Małgorzata Gryglicka-Szczepaniak - szyje масечки;
Wiesława Kosior - szyje масечки;
Agata Mitura - szyje масечки;
Bożena Kamelska - szyje масечки;
Magdalena Czerska - szyje масечки;
Aleksandra Staszak - szyje масечки;
Magda Rusinek - szyje масечки;
Anna Iwanek z Moda Plus Size Iwanek - szyje масечки, kombinezony;
Radosław Guz - koordynuje transportem;
Monika Wasilewska-Puchacz i Fundacja im. Agaty Orłowskiej Stella - dała materiał, maszynę do szycia;
Karolina Naftyńska - przekazała seniorce komputer;
Ewelina Szatilo - dała materiał;
Agata Socha - przekazała materiał;
Janina Kołodyńska - przekazała materiał;
Małgorzata Kanar - przekazała materiał, urządziła zbiórkę materiału wśród znajomych;
Emilia Bober i sklep z tkaninami Zamojska 16 - przekazała materiał;
Agnieszka Gałęzowska i sklep Plus Size Lubartów - przekazała materiał;
Izabella Rossa - pożyczyła maszynę do szycia;
Anna Kozłowska - szyje масечки;
Aleksandra Stasiak - szyje масечки;
Urszula Fiborek-Czakon - szyje масечки;
Katarzyna Murak - przekazała materiał;
Beata Janek - przekazała wieszak, środki czystości;
Magdalena Urban - przekazała deskę do prasowania, środki czystości;
Paula Wysznińska - wyprowadza pieski na spacer;
Rafał Zbiciak - przekazał materiał;
Kuba Adamczyk - transport;
Marta Rodzik - przekazała materiał;
Marta Miziołek z Ostrowa Lub. - szyje масечки;
Beata Olesiejuk - szyje масечки, kupiła materiał;
Edyta Unkiewicz z mamą - szyją масечки;
Ewa Mróz - szyje масечки;
Jarek i Aldona Domin Domi Styl - szyją масечки;
Rafał Wołowicz i August Dzieciot, Renowacja Mebli - Tapicer - przekazali włókninę i gąbkę do pryztybi;
Anna Adamczyk - logistyka, transport wszystkiego.

PSL-owcy oburzeni samochodowymi zakupami starosty

Radni Rady Powiatu spod znaku PSL głośno zmanifestowali swój sprzeciw w sprawie planowanego przez Zarząd Powiatu zakupu nowego auta służbowego. - Uważamy, że są ważniejsze i pilniejsze potrzeby - grzmią Ludowcy. - To jest ewidentnie polityczne działanie - odpowiada starosta.

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu do budżetu samorządu wprowadzono nową inwestycję - zakup służbowego auta na potrzeby urzędu. Na ten cel przyszykowano 150 tys. zł. To wzburzyło część mieszkańców, którzy wytykali staroście, że takie zakupy to nonszalancja, szczególnie, iż niemal w tym samym czasie szefowa szpitala w Lubartowie opublikowała apel o pomoc dla placówki, która ma duże potrzeby w dobie pandemii koronawirusa. O sprawie pisaliśmy w poprzednim wydaniu Wspólnoty.

Głos PSL-owców

W ubiegłym tygodniu radni powiatowi z PSL wystąpili do starosty o rezygnację z zakupu. Chcą, aby 150 tys. zł przeznaczone na ten cel przekazać na pomoc lubartowskiemu szpitalowi w walce z koronawirusem.

- Uważamy, że są ważniejsze i pilniejsze potrzeby. Środki te powinny zostać przekazane w obecnej sytuacji na pomoc lubartowskiemu szpitalowi w walce z koronawirusem - mówi Marian Starownik, przewodniczący Klubu Radnych PSL Rady Powiatu w Lubartowie. - Mamy do czynienia z nadzwyczajną sytuacją, w której lubartowski szpital wymaga pomocy - dodaje.

Treść stanowiska jest w podobnym tonie do wypowiedzi Mariana Starownika, który już w poprzednim wydaniu Wspólnoty Lubartowskiej wyraźnie krytykował Zarząd Powiatu w sprawie decyzji o zainwestowaniu w nowy samochód.

- Gdybym ja był starostą, to bym się wstrzymał z takim zakupem. W obecnej sytuacji jest to zbytek, można z tym poczekać - mówił doświadczony samorządowiec, były starosta lubartowski.

Sami byli „za”

Co ciekawe, za uchwałą



Ewa Zybała

starosta powiatu lubartowskiego
Radni z PSL-u sami byli za zmianami w budżecie. Nie wiem, czy oni zagłosowali w ten sposób celowo...

w sprawie zmian w budżecie powiatu lubartowskiego na 2020 rok, w tym wprowadzeniu do planowanych wydatków 150 tys. zł na auto zagłosowało 18 radnych, w tym niemal wszyscy radni z klubu radnych PSL, poza Andrzejem Jackowskim, który wstrzymał się od głosu. Poza tym od głosu wstrzymał się jeszcze Jerzy Zwoliński z Koalicji Obywatelskiej.

- Trudno mi na to pismo odpowiadać jednoosobowo, muszę je przedstawić na Zarządzie Powiatu, ja o tym sama nie decyduję. Ani też na sesji o zmianach w budżecie sama o tym nie zdecydowałam. Radni z PSL-u sami byli za zmianami w budżecie. Nie wiem, czy oni zagłosowali w ten sposób celowo... - zastanawia się starosta Ewa Zybała. - To jest nieuczciwe stawianie sprawy. Szpital przez tyle lat był rujnowany i w tym momencie, kiedy my dajemy tak duże środki na szpital, pojawiają się takie głosy. Radni z PSL-u jeszcze niedawno byli przeciwni ratowaniu szpitala. Bo gdybyśmy nie kupili np. sprzętu na intensywną terapię, to szpital nie miałby racji bytu. Ja osobiście jestem całym sercem za tym, byśmy wspierali szpital - dodaje starosta.

Dadzą dwa razy więcej niż zbiera szpital

Starosta zwraca uwagę na to, że szefowa szpitala nie zwróciła się do mieszkańców z błagalnym apelem o pomoc, a była to jedynie forma odpowiedzi na wiele zapytań ludzi dobrej woli, którzy zgłaszali się do placówki z chęcią udzielenia pomocy. - Apel dyrektor szpitala nie zaczął się od tego, że w szpitalu niczego nie było. On był zaopatrzony w wiele środków, był zabezpie-



Marian Starownik

radny Rady Powiatu
Środki te powinny zostać przekazane w obecnej sytuacji na pomoc lubartowskiemu szpitalowi w walce z koronawirusem

czony finansowo. Opublikowano go, bo zgłaszało się do nas wiele osób, przedsiębiorców, którzy chcieli konkretnie wspomóc placówkę. Stąd ten apel - podkreśla Ewa Zybała i broni się, że Starostwo przekazało szpitalowi w ostatnim czasie duże środki na inwestycje: - Przekazaliśmy dla szpitala prawie 16 mln zł. Dzięki temu umożliwiliśmy kupno trzech karetek pogotowia. W grudniu kupiliśmy za prawie 800 tys. zł sprzęt medyczny, m.in. respiratory i urządzenia na intensywną terapię. Jestem daleka od tego, by nie przekazywać szpitalowi pieniędzy. Zadeklarowaliśmy się, że dołożymy drugie tyle środków, które uda się zebrać szpitalowi podczas trwającej aktualnie zbiórki - zaznacza szefowa Zarządu Powiatu.

Nic pewnego

W ub. tygodniu minął termin na składanie przez samochodowych dilerów ofert sprzedaży starostwu pojazdu. Sprawa jego zakupu nie jest jeszcze przesądzona.

- Nie chcę się odnosić do sprawy samochodu w tym trudnym okresie. To nie jest na to czas - zaznacza starosta. - Dla mnie to jest ewidentnie polityczne działanie. I ja teraz powinienam to politycznie odbić? Nie zrobię tego. Samochód jest potrzebny w Starostwie, ale ja nie wiem, czy my go kupimy. Nie gonią nas żadne terminy. To nie jest przetarg, a jedynie zapytanie ofertowe. Wydaje się, że rozsądniej będzie kupić samochód teraz, bo później ceny aut mogą wzrosnąć. Fabryki są teraz bowiem pozamykane - przyznaje Ewa Zybała.

Dominik Smagała

Wójt Sernik zarobi więcej, choć radni bali się wirusa

Przez obawy przed epidemią radni nie przyszli na sesję 30 marca. Obrady były możliwe dzień później, w trybie nadzwyczajnym. Spośród dziesięciu osób obecnych na sesji siedem zagłosowało za podwyżką dla wójta.

Radni podwyższyli wynagrodzenie wójtowi Pawłowi Woźniakowi na sesji 31 marca. Będzie zarabiał o 397 zł więcej. Sesja Rady Gminy Serniki miała się odbyć 30 marca. Ale w tym dniu na obrady przyszło tylko siedem osób - to za mało, żeby zebrało się quorum niezbędne do podejmowania uchwał. Żeby sesja się odbyła, powinno w niej wziąć udział co najmniej 8 osób - cała rada liczy 15 radnych. Przewodniczący rady Sławomir Nowosacki stwierdził, że rozumie obawy radnych przed epidemią, ale postawę większości skrytykował. - Niektórzy radni powołują się na zakaz zgromadzeń. To nie jest dobry powód, dlatego, że zakaz zgromadzeń nie dotyczy rad samorządu terytorialnego. My wykonujemy tutaj pracę, to nasz przywilej, ale i obowiązek - mówił.

- Mieliliśmy wielkie obawy od-



Sławomir Nowosacki
Przewodniczący Rady Gminy Serniki
Płaci się za pracę. Od półtora roku nie zawiodłem się na wójcie, chociaż nie zawsze się z nim zgadzałem

nośnie zwoływania dzisiejszej sesji, więc wystąpiliśmy do Urzędu Wojewódzkiego, czy nie będzie to złamaniem prawa, zakazów, które ostatnio się pojawiły odnośnie zgromadzeń. Otrzymaaliśmy jednoznaczny odpowiedź, że sesje się odbywają i te zaplanowane powinny się odbyć - powiedział wójt Paweł Woźniak. Sesję w trybie nadzwyczajnym na wniosek wójta zwołano na dzień następny. 31 marca na obrady przyszło 10 osób. Jedną z uchwał, którą się zajmowano, było ustalenie wynagrodzenia wójta.

- Wójt nie może takiego projektu przedłożyć, to jest projekt rady. Ja się pod nim podpisałem. To pierwsza podwyżka dla wójta. Proponowany wzrost wynagrodzenia wynosi ponad 3 proc., a według GUS wzrost wynagrodzeń w Polsce wynosi 6,7 proc. My radni też mamy podwyżki, bo nasze diety są zależne od minimalnego wynagrodzenia.

Może niektórzy powiedzą, że to nie jest odpowiedni czas na podwyżki dla wójta, ale zawsze można tak powiedzieć. Płaci się za pracę. Od półtora roku nie zawiodłem się na wójcie, chociaż nie zawsze się z nim zgadzałem - tłumaczył przewodniczący Nowosacki. Wynagrodzenie dla wójta Pawła Woźniaka ustalono po wygranych przez niego wyborach. Wyniosło wtedy 4700 zł wynagrodzenia zasadniczego, 940 zł dodatku stażowego, 1800 zł dodatku funkcyjnego i 2145 zł dodatku specjalnego. Razem - 9585 zł brutto. Według propozycji przedstawionej na sesji 31 marca wynagrodzenie zasadnicze i dodatek stażowy pozostają bez zmian, wzrastają dodatki funkcyjne - do 1900 zł i specjalny - do 2442 zł. Razem to 9982 zł. Za tą propozycją zagłosowało 7 radnych, 3 osoby wstrzymały się od głosu.

Marcin Kusyk

Dwaj kierowali: jeden bez prawka, drugi pijany

31-letni mężczyzna 31 marca w Górcie Lubartowskiej cofając hondą, najechał na skodę kierowaną przez 58-letnią kobietę.

Hondą najpierw kierował 24-latek, który wjechał na posesję. Później miejsce kierowcy zajął 32-letni mężczyzna. To właśnie on podczas cofania na drodze najechał na skodę, w której siedziała 58-letnia kobieta. Kierujący miał ponad 3,5 promila alkoholu. Pierwszy z kierowców był trzeźwy, ale nie

miał uprawnień do kierowania. Obaj przyznali się do kierowania samochodem. Oświadczyli również, że jeden nie wiedział, że kolega jest pijany, a drugi, że tamten nie ma uprawnień.

Sprawca kolizji odpowie za jazdę po pijanemu. 24-latek za kierowanie samochodem bez uprawnień został ukarany wysokim mandatem.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

EKSPRESY AUTOMATYCZNE DO KAWY
SPRZEDAŻ I NAPRAWA
CENTRUM ELEKTRONIKI
ul. Rynek I 25
21-100 Lubartów
tel. (81) 855 14 42

R E K L A M A

SKLEP PSZCZELARSKI

Apitec

LYSON

Tarło-Kolonia 55a
21-104 Niedźwiada
Powiat lubartów
Lubelskie

Kontakt:
+48 537 696 980
apitec@gmail.com

WWW.APITEC.PL

**Dostarczamy Sprzęt
Pszczelarski REFUNDOWANY**



Zdrowych i radosnych Świąt Wielkanocnych,

pełnych wiary, nadziei i miłości.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,

niosące odrodzenie duchowe,

wzmocni siły potrzebne do zmagania z codziennymi wyzwaniami

i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Życzą

Przewodniczący Rady Powiatu

w Lubartowie

Tomasz Marzęda

Starosta Lubartowski

Ewa Zybała